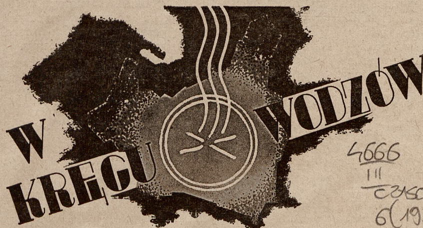
Rok VI. Warszawa — styczeń 1938. Nr. 1.




*„Bądźcie potriotami. Bądźcie gorącymi patriotami! Niech patriotyzm Wasz będzie szeroki, to znaczy taki, aby zdolnym był do zrozumienia patriotyzmu innych narodów".*

*R. Baden-Powell*



ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



*W obliczu piękna Tatr.* fot. T. Bukowski






*Gawęda Naczelnego Kapelana Związku.*

## Niech Chrystus żyje w sercach naszych!

Druhom Instruktorom i Drużynowym ku rozwadze.

Niedługo Kościół Katolicki zgromadzi liczne rzesze wiernych w swych świątyniach a w pieśni kościelnej, w liturgii i naukach przeniesie umysły nasze w odległe czasy, w odległą krainę... zgromadzi nas koło Żłóbka Betlejemskiego, a w nim ukaże słabe, wątłe Niemowlę — Zbawcę świata, Wyczekiwanego narodów Mesjasza.

Dziewiętnaście stuleci upłynęło od chwili, gdy nad ziemię spłynęła słodka zapowiedź anielskich chórów: „Pokój ludziom..." zapowiedź głębokiej przemiany życia człowieczego, przemiany na lepsze, przemiany — którą ma dokonać Bóg-Człowiek, Lekarz ludzkiej duszy, Chrystus!

Dziewiętnaście stuleci! — Taki olbrzymi szmat czasu... tyle pokoleń ludzkich... tyle wysiłków... tyle pracy Chrystusa Pana, Jego męka i śmierć... taki ogrom prac apostolskich, tyle trudu misjonarzy... tyle mozołu wychowawczego włożonego w ludzkość przez Kościół Chrysusowy — a jednak „oblicze ziemi" nie uległo radykalnej zmianie na lepsze!

Wszak dziś jesteśmy świadkami bolesnego faktu, że jest naród o starej kulturze chrześcijańskiej, który pamięć narodzin Chrystusa obchodził będzie po raz wtóry we krwi bratniej i pożodze! Zbeszczeszczone świątynie Chrystusowe, zniszczone i splugawione Jego krzyże i posągi, krew i zniszczenie, łzy i ból setek tysięcy w dzień — w którym Kościół przypomina nam owe błogie: „Pokój ludziom..."

Jest inny naród, w którym od kilkunastu lat rozbrzemiewa hasło walki z Chrystusem, na którego zie-



# Sprawa, której wolelibyśmy może nie dostrzegać

Gdy w gronie drużynowych, czy też na kursach instruktorskich mówimy o tym, jak starszą młodzież harcerską zaznajamiać z zasadami Prawa, wtedy godzimy się wszyscy, że trzeba tu wychodzić od życia i jego zdarzeń. Znamy tę „receptę", którą poda każdy drużynowy; „na tle spraw z życia, aktualnych życiowych zagadnień chłopca, rozwijać myśli i pobudzać do tworzenia własnego sądu opartego o Prawo". Tak rozumujemy wszyscy i wielu stosuje to w praktyce, ale praktyka ta obejmuje zazwyczaj bardzo wąski zakres „spraw" i „zdarzeń". Punktualność, oszczędność, postępy w szkole, karność, to w większości wypadków całokształt spraw, którymi zajmuje się instruktor. A są przecież zdarzenia nieosobiste już często, szersze, dotyczące życia całego społeczeństwa, ale dla myślącego, dorastającego chłopca istotne. Tych spraw nie umiemy ukazać pod kątem harcerskiego prawa. Wolimy wstydliwie je pomijać. Tak powstaje szeroka dziedzina spraw i problemów, które przed młodą jednostką stawia życie, a my zamiast udzielić jej braterskiej pomocy, zdajemy się mówić: „to nie nasz zakres".

W takich trudnych wypadkach najchętniej pragnęlibyśmy, by dla naszych harcerzy dany problem nie istniał wcale i nierzadko łudzimy się, że nie istnieje, że harcerstwo jest cichą wyspą wśród wzburzonego morza.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami antysemickich zaburzeń.

Problem żydowski w Polsce jest problemem niewątpliwie trudnym do rozwiązania. Nie mam zamiaru rozważać tu możliwości rozwiązania tego problemu. Widzimy jednak usiłowania dużych grup ludzi, by do rozstrzygnięcia dojść metodą fizycznej przemocy, gwałtu, bójek, poniżenia drugiego człowieka. Dla nas, odpowiadających za wychowanie tysięcy młodzieży ma znaczenie przede wszystkim moralna strona tego, co dziś w tej sprawie obserwujemy.

Słyszymy tak często gloryfikowanie pałki, kastetu, żyletki i petardy, jako właściwych środków, że wielu ludzi uwierzyło, że tą drogą problem ten się rozwiąże. Przemoc i gwałt, w niewiadomy sposób urosły w umysłach wielu ludzi do roli bohaterstwa. Burdy i uliczne bójki ubrano w szaty heroizmu i poświęcenia się dla narodowej sprawy.

Jak daleko dojść można w nieszanowaniu zasad etycznych, niech posłuży drobny przykład. W pewnym miasteczku systematycznie od dłuższego czasu wybijano szyby w przytułku żydowskich starców. Wreszcie wykryto sprawców. Byli nimi uczniowie tamtejszej szkoły średniej. Dyrekcja szkoły ukarała obu uczniów. Gdy w jakiś czas potem w pewnym gronie omawiano ten fakt, obecna tam matka jednego z ukaranych rzekła: „Trudno, niech już jako dziecko wie, że za swoje przekonania trzeba cierpieć".

Nimb bohaterstwa, otaczający antysemickich bojowników pociąga i młodszą młodzież. Zresztą nie od dziś czynione są zabiegi, by na teren szkoły średniej przenieść to, co dzieje się na wyższych uczelniach. Ostatnio dzienniki przyniosły wiadomość z Wilna o wystąpieniu młodzieży w paru szkołach średnich w sprawie ghetta ławkowego.

Czy kwestia żydowska w Polsce nie jest kwestią, którą usiłuje rozwiązać sobie nasza starsza młodzież harcerska, chociażby tylko na odcinku życia młodzieżowego?

Czy my w naszych gronach harcerskich ustaliliśmy

---

mi stanął pomnik zdrajcy Judasza, gdzie milczeć będą dzwony cerkiewne w święto Bożego Narodzenia... gdzie zato głód sieje spustoszenie... gdzie brat brata morduje w imię „dobra" wielkiego sowietu...

I tyle jest narodów chrześcijańskich z imienia, gdzie mnożą się krzywdy, panoszy zło, szerzy zamęt niedowiarstwa, potęguje niepokój, a życie staje się ciężkim, mrocznym, dusznym, wprost beznadziejnym!

Narody zbrojne i ciągle jeszcze zbrojące się strzegą pokoju! Zapomniana zasada — wypisana na „Pałacu Pokoju" w Hadze — „Si vis pacem — cole iustitiam" („Jeśli pragniesz pokoju — pielęgnuj sprawiedliwość!").

Klasy społeczne toczą bój o chleb. Wiele rodzin moralnie rozbitych! Moralnie „rozbity" niejeden człowiek!

Niepokój — to znamię życia współczesnej ludzkości!

Każde zjawisko w świecie ma swoją przyczynę. Gdzież tkwi źródło wielkiej choroby, z której ludzkość nie może dźwignąć się — mimo szalonego rozwoju wiedzy i techniki!

Czyżby przyczyną zła, które nas trawi, były zasady życia, jakie nam przekazał Chrystus?

Nie! — Przyczyna tkwi w nas! w człowieku, który mieniąc się chrześcijaninem, katolikiem, wyznawcą Chrystusa i Jego zasad życia, nie kieruje się w życiu swym osobistym i zbiorowym Jego zasadami, gdyż ich — poprostu — nie zna!

Chorym jest moralnie człowiek, chorą ludzkość i jest tylko jeden Lekarz specjalista, znawca dusz... i są leki: nauka Jego, Sakramenta, modlitwa, dobre uczynki!

Lecz niestety chory nie chce Lekarza, — woli znachorów! nie chce lekarstw niezawodnych — używa lekarstw wątpliwej wartości! Narody szukają znachorów a znachorami tymi: różne ligi, pakty, sojusze a przy tym zbrojenia... i dalej żyją w nienawiści lub najwyżej w nieufności wzajemnej... raz wraz się krwawią i nie masz pokoju.

W społeczeństwie coraz więcej zbrodni, kradzieży, oszustw wszelkiego rodzaju — a lekiem: sądy i kryminały a rezultaty: dalej to samo!

Zawodzą znachorzy i ich środki.

Jedynym lekarzem na współczesną nędzę moralną może być tylko Chrystus! Jedynymi lekami tylko te środki, które On ludzkości w spuściźnie Swej przekazał!

Dlaczegóż więc człowiek nie chce sięgnąć po te leki?

Bo brak mu odwagi cywilnej! Brak mu męstwa chrześcijańskiego!

Zdziwicie się zapewne! Co? — brak męstwa? — zapytacie może! To ten, co miał odwagę kraść ciężko zapracowany i mozolnie oszczędzany grosz... lub ten, co nie liczył się z opinią publiczną i żył cudzołożnie... lub ten, co z morderczą bronią rzucił się na bliźniego — nie ma odwagi?

Niestety — tak!

By uciec od niedozwolonej rozkoszy zmysłowej — trzeba męstwa!

chrześcijański i harcerski pogląd na to zagadnienie i harcerską linię postępowania?

Wielu powie, że jest to problem polityczny, a że my mamy być apolityczni więc nie powinniśmy się tym problemem zajmować.

To jest nietylko problem polityczny i gospodarczy, ale to jest problem etyczny. Chodzi o coś więcej niż sklepy, przemysł i rękodzieło, chodzi o etykę w życiu społeczeństwa polskiego. Nie będzie uciekał się do pałki, kto wierzy w twórczą moc tego społeczeństwa.

**Nie „bohaterstwo" w bójce, ale bohaterstwo w osobistym, ciężkim wieloletnim wysiłku, prowadzonym planowo i z myślą nietylko o własnym kawałku chleba, ale o powiększeniu dorobku i sił Narodu — to nasza harcerska droga.**

To twarda droga pracy na polu gospodarczym przygotowywanie się i obejmowanie wolnych zawodów, skupianie majątku narodowego.

Nasi harcerze muszą odczuwać, że nie jest bohaterstwem narażenie się na protokół policyjny, ale jest bohaterstwem przy dzisiejszym obniżeniu wszelkich wartości etycznych iść twardo za głosem tego, co nakazuje głęboka wiara w Boga i harcerskie prawo. Iść bez kompromisów i szacherki z własnym sumieniem, szacherki czynionej „dla wyższego celu".

My, którzy zawsze głosiliśmy hasło etycznego odrodzenia życia społecznego w Polsce, musimy w chwili, gdy zagrożone są moralne zasady, zająć wśród młodzieży postawę czynną.

**Te same zasady etyczne muszą obowiązywać i grupę żydowską, w przeciwnym bowiem razie zagadnienie żydowskie będzie zawsze napotykało na trudności.**

Jesteśmy na terenie szkolnictwa średniego grupą zorganizowaną. Nasza idea jasno ukazuje nam drogę. Jesteśmy więc w dużej mierze odpowiedzialni za to co w naszym otoczeniu się dzieje.

Sprawy trudne i może wygodniej by było poprostu jej nie dostrzegać. Pamiętajmy jednak, że wódz, który trudnego zadania nie umie rozwiązać i usiłuje je ominąć, nie będzie miał komu przewodzić.

**Sądzę, że jest szczególna pora byśmy naszej młodzieży starszej ukazali, do czego w życiu osobistym i społecznym zobowiązuje z Chrystusowej nauki płynące prawo — harcerz w każdym widzi bliźniego.**

**Wł. Muż.**

*

*Artykuł niniejszy porusza piękące zagadnienie, gdyż zmusza drużynowych zwłaszcza zastępów starszych chłopców do wyraźnego jasnego przedstawienia aktualnego zagadnienia żydowskiego w świetle prawa i ideologii harcerskiej, niezłomnych zasad etyki Chrystusowej oraz potrzeb i ducha narodu polskiego (Przypisek Redakcji.)*



*Na szpeci w Czarnochorze.* fot. T. Bukowski

---

By uciec od niesprawiedliwego zysku i krzywdy bliźniego od kłamstwa i obłudy — od łamania przykazań —

by pójść do Trybunału Pokuty i wyznać swe winy przed człowiekiem i kajać się — choć się ma „stanowisko" —

by żyć przykładnie po chrześcijańsku, wyznawać swą wiarę i głosić jej zasady i bronić przed napaścią —

by wypełniać obowiązki swej religii — gdy ktoś „Formalizm" nam zarzuca, — trzeba odwagi cywilnej, trzeba męstwa!

I tego męstwa nam brak dzisiaj a tak go nam potrzeba dziś zwłaszcza, gdy zło i nieprawość przybiera na sile, a swą bezczelną postawą tłumi odwagę prawych jednostek!

Męstwa nam potrzeba w hołdowaniu zasadom Chrystusowej Nauki i w walce o te zasady, bo życie według tych zasad wymaga niewątpliwie wiele ofiar i poświęceń, wymaga przezwyciężenia fałszywego wstydu i względu na t. zw. „opinię".

Musimy sobie to jasno uzmysłowić, że zwycięstwo zasad Chrystusowych w życiu osobistym i zbiorowym współczesnego człowieka a wraz i Pokój na ziemi zależą od ilości ludzi mężnych!

Musimy sobie to uprzytomnić, — my zwłaszcza: instruktorzy i drużynowi — jak wielką siłę aktualną posiada stwierdzenie, zawarte w naszym statucie, że wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach nauki Chrystusowej.

Nam powierzono wychowanie tak wielkiej masy polskiej młodzieży! W poczuciu więc głębokiej odpowiedzialności przed Bogiem, Narodem, rodzicami i własnym sumieniem — starajmy się sami poznać Chrystusa i Jego naukę! Pomocą, źródłem niechaj nam będzie Ewangelia!

Starajmy się mężnie hołdować w życiu swym osobistym Jego zasadom, — zasady te odważnie głośmy, a przywrócimy skołatanemu współczesnemu człowiekowi pokój i równowagę!

Niech Chrystus rodzi się i żyje w sercach naszych a przez nas w sercach powierzonej nam młodzieży!

Czuwaj!

ks. *Marian Luzar* — harcmistrz
naczelny kapelan Z.H.P.

*REDAKCJA „W KRĘGU WODZÓW"*

*zasyła Wszystkim Współpracownikom i Czytelnikom pisma serdeczne życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA" i „SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU".*

*Witajcie Nowy Rok i żegnajcie stary na wędrówkach narciarskich, obozach, konferencjach i zjazdach; w gronach rodziny, lub przyjaciół Waszych, zastępów, drużyn i klubów instruktorskich.*

*Czuwaj!*

# Zimowiska

Zbliżają się ferie Bożego Narodzenia.

Biedny drużynowy nie wie dokładnie co właściwie ma z chłopcami w tym okresie czasu robić. Za dawnych czasów organizował spokojnie choinkę z uroczystym opłatkiem, potem jakąś wycieczkę, jeśli był bardziej przedsiębiorczy, to może coś jeszcze — i koniec. A teraz? Pożal się Boże — krążą jakieś dziwne wieści o nowych zwyczajach, o jakichś tam nartach, o wyjeździe w góry, a niektórzy przebąkują o spaniu w namiotach lub zgoła w domkach lodowych. Okropne rzeczy. To w lecie nieraz bywało chłodno w namiotach, a tu — w zimie, na śniegu, na mrozie i silnym wietrze.

A cóż dopiero będzie się działo teraz. Niedość, że drużynowy nie odpoczął jeszcze po wielkich kłopotach, związanych z przeprowadzeniem obozu letniego, nie zebrał nowego zasobu energii, a już musiałby na nowo działać i to w jakich trudnych warunkach: przekonaj rodziców, że chłopcy nie poginą marną śmiercią w lawiniastych górach, że nie połamią sobie rąk i nóg na tych nartach, że potrzeba na to też dużo pieniędzy i t. d., i t. d.

Cóż na to można poradzić?

Dowodzić tego, że korzystniej jest dla chłopca spędzić dwa tygodnie świąteczne na świeżym powietrzu, w atmosferze obozowej, uprawiając sporty, byłoby tak samo śmiesznie, jak dowodzić potrzeby i korzyści obozownictwa letniego. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że z racji surowych stosunkowo warunków atmosferycznych i krótkiego dnia chłopcy spędzają prawie cały czas na pobycie w zamkniętych pomieszczeniach, co łącznie ze zmęczeniem, spowodowanym trzy i pół miesięczną nauką stwarza jak najmniej odpowiednie warunki dla ich normalnego rozwoju. Nic więc dziwnego, że pomimo całego szeregu trudności sprawa ta wreszcie znalazła właściwe rozwiązanie.

Wielka twierdza do zdobycia, to rodzice. Tu niezbędna jest jedna lub więcej konferencji, na których zapozna się ich ze wszystkimi korzyściami, jakie chłopiec z pobytu w zimowisku wyniesie. W dyskusji wysuną oni cały szereg zastrzeżeń i zapytań, które należy wyjaśnić i usunąć.

Zimowisko wymaga specjalnego, wielce specjalnego, jak mniemają niektórzy, ubrania. Nie ulega kwestii, że lekki mundurek harcerski i spodenki kąpielowe nie wystarczą. Skarpety wełniane, pończochy do kolan i pumpy lub spodnie do kostek i skarpety wełniane, a na to buty narciarskie lub wojskowe, czy też sportowe do nart przystosowane — to dolna część stroju. Koszula zwykła, na to sweter wełniany i w razie wiatru wiatrówka, albo np. sweter pod bluzą P. W. — to góra. Czapka z nauszníkami i jednopalczaste rękawice wełniane, a na nie brezentowe — i mamy już prawie wszystko.

O nartach, jeśli chłopcy ich kupić nie są w stanie, pomyśleć należy wcześnie — już we wrześniu. Jeśli w szkole jest warsztat stolarski — to posługując się odpowiednimi broszurkami, wydanymi przez Księgarnię Wojskową — za śmiesznie niską cenę można we własnym zakresie zrobić doskonałe dla początkujących narty. Jeżeli jest to niepodobieństwem — może władze WF i PW, szkoła lub Tow. Krzewienia Narciarstwa przyjdą z pomocą.

W razie wielkich trudności finansowych można już od września zorganizować po porozumineiu z rodzicami wpłacanie co tydzień małych sum, z których urośnie opłata za zimowisko. Można też część tej sumy zebrać w naturze. Co sobota, chłopiec przynosi po parę deka cukru, mąki, grochu, fasoli, makaronu i t. p., a nawet i chleba, z którego można posuszyć piękne suchary.

Teraz zastanowimy się pokrótce, jak może wyglądać samo zimowisko.

Ze względu na zimę może to być kolonia. Będziemy więc musieli wynająć jakieś pomieszczenie pod dachem, posiadające dobrze działający piec. Chłopców umieścimy po kilku w izbie lub pokoju w zależności od rozmiarów. W izbie o wymiarach 4 × 5 m. można pomieścić 8 do 10 chłopców. Spać będą na siennikach (10 kg słomy na siennik), ułożonych na pryczach, których budowę należy uzgodnić z właścicielem przy wynajmowaniu. Kuchnia musi być zupełnie oddzielnie, t. zn., że poza przygotowywaniem posiłków do żadnych innych celów używana być nie może. Oświetlenie, jeżeli niema elektryczności, najlepiej stosować żarowo - spirytusowe, w ostateczności naftowe. Unikać bezwzględnie świec. Bardzo pożądane zapewnienie jednej większej izby na świetlicę, od warunku tego odstępować tylko w ostateczności. Narty trzymać albo w specjalnym pomieszczeniu, albo w sieni — nigdy w izbach mieszkalnych, bo psują się od gorąca, brudzą i zajmują wiele miejsca. Przed wejściem ułożyć kratownicę z listewek, dla otrzepywania butów, a w sieni miotełkę do omiatania resztek śniegu z butów. Taką samą kratownicę umieścimy w ustępie i nie zapomnimy o dobrym oświetleniu go i utrzymaniu w odpowiedniej czystości. Jeżeli idzie o mycie, to najlepiej przeprowadzać mycie na dworze dwójkami: jeden polewa z menażki drugiego. Trzeba zwrócić uwagę, aby przy zachowaniu potrzebnej dokładności trwało ono jaknajkrócej. Jeżeli warunki atmosferyczne nie pozwolą na to, to najlepiej przeprowadzać je w miednicach w sieni a dopiero w ostateczności, jeżeli warunki lokalowe na to nie pozwolą — w izbach sypialnych.

Z reguły gotować powinna gospodyni. Tylko w drużynach wyrobionych, dysponujących odpowiednią ilością nie papierkowych posiadaczy sprawności kucharza — przygotowaniem jedzenia mogą się zająć chłopcy i to pod kontrolą doświadczonego gospodarza. Wyżywienie powinno być nieco obfitsze niż w lecie, a w szczególności zawierać większe ilości tłuszczów i cukru. Nie należy również zapominać o zastępowaniu świeżych jarzyn owocami.

Jak powinien wyglądać program takiego zimowiska. Godziny dzienne muszą być wykorzystane dla sportów lub gier. Na pierwsze miejsce wysuwa się narciarstwo. Należy pamiętać, że w myśl obowiązujących przepisów narciarstwa mogą nauczać tylko fachowcy. Zostało to podyktowane smutnym doświadczeniem. Narciarstwo jest sportem niezwykle pożytecznym, ale w rękach specjalisty.

Musi on nie tylko dobrze znać się na nauce jazdy na nartach, ale także wiedzieć w jaki sposób przeprowadzić nauczanie, by nie wyrządzić krzywdy chłopcom. Nie idzie tu o połamanie im rąk ,czy nóg, a o szkody dla organów wewnętrznych (przede wszystkim narządów krążenia) i całego organizmu. Na oko może się wydawać, że chłopcu nic się nie stało, a jednak po źle przeprowadzonym kursie narciarskim nie tylko, że nie zyska on nic, ale przez dłuższy okres czasu, nieraz parę miesięcy, będzie zahamowany jego rozwój. Jest to sprawa wielkiej wagi, tym większej, że może być tylko uchwycona przez specjalistów — lekarzy sportowych. Za fachowców należy uważać tylko absolwentów CIWF lub któregoś ze studjów wychowania fizycznego. Do nauki narciarstwa dopuszczeni zostali również i instruktorzy narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego ,którzy muszą posiadać odpowiednią legitymację.

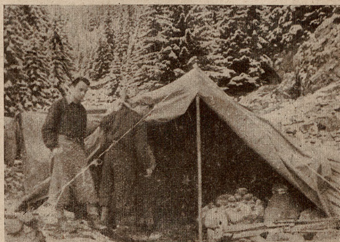
Oprócz narciarstwa można uwzględnić również saneczkowanie i łyżwiarstwo.

Przeprowadzenie badań chłopców przed zimowiskiem w poradni sportowo-lekarskiej, a w ostateczności przez lekarza szkolnego należy uważać za obowiązkowe.

Wszystkie gry polowe, jakie uprawiamy w lecie pieszo, można łatwo przeprowadzać na śniegu, posługując się nartami lub bez nich.

Godziny popołudniowe, poza odpoczynkiem dłuższym niż w lecie, mogą być zajęte w świetlicy lub na zbiórkach zastępów. Program tych zajęć musi być bardzo szczegółowo opracowany przed wyjazdem. Po kolacji — ognisko przy kominku z pokazami, gawędą, śpiewami i t. p.

W czasie trwania zimowiska dobrze jest przeprowadzić dwu, trzy lub więcej — dniową wycieczkę z programem podobnym do programu wycieczek letnich, lecz na nartach.



*Nocleg w Chochołowskiej.* fot. T. Bukowski

# Biblioteczki samokształceniowe w zastępach starszych chłopców

Praca nad sobą, wychowanie społeczne, które stanowią w zastępach starszych jedną z istotnych podstaw pracy harcerskiej wymagają odpowiedniego zorganizowania przez kierownika pracy, oraz potrzebnych pomocy. Zainteresowania intelektualne, chęć pracy nad sobą wysuwa się na pierwszy plan w projektach prac starszych chłopców. Do pracy tej potrzebna jest odpowiednia biblioteczka o charakterze samokształceniowym. Wykaz opracowany daje możność rozplanowania pewnych zagadnień w pracy samokształceniowej. Przestrzegać trzeba jednej zasady, że należy dane zagadnienie rozpracować planowo i możliwie wyczerpująco — a dopiero po tym przechodzić do następnego. Czynić to należy, ze względu na korzyść jaką takie postępowanie daje uczestnikom i zespołowi. Pozwala to również na głębsze wniknięcie w istotę sprawy przez członków zastępu i przez to na przemyślenie sprawy i wniesienie do zagadnienia swojego dorobku i swoich wartości. Powinno się również zmuszać starszego chłopca i instruktora do przeczytania poważniejszej książki z niżej przytoczonych działów.

Wykaz książek podzielono według czterech grup zasadniczych pod względem treści. Książki niżej podane mogą się znaleźć w bibliotekach szkolnych, publicznych, stamtąd można je pożyczać. Niezależnie od tego drużyny starszych chłopców i komendy hufców winny dążyć do organizowania tego typu biblioteczek lub działów samokształceniowych w bibliotekach już istniejących

**I. Praca nad sobą.**

1) M. S. Gillet — „Kształtowanie charakteru",
2) Payot — „Kształcenie woli",
3) X. Ciemniewski — „Poznanie i kształcenie charakteru",
4) Foerster — „Religia i charakter"',
5) „ — „Szkoła i charakter",
6) John Mac Cunn — „Kształcenie charakteru",
7) Kerschensteiner — „Charakter i jego pojęcie",
8) Zarzecki Lucjan — „Charakter i wychowanie",
9) X. J. Zawada — „Czuj duch",
10) Grażyński Michał — „Dokąd zdążamy",
11) Znaniecki — „Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości",
12) Skwarczyński — „Podstawy pracy w zespole".

**II. Zagadnienia polityczno-społeczne.**

1) E. Kwiatkowski — „Dysproporcje".
2) Makowski — „Nowa Polska w nowej Europie",
3) Russel — „Wychowanie a ustrój społeczny",
4) Skwarczyński — „Myśli o nowej Polsce",
5) Grabski Wład. — „Idea Polski",
6) Niećko — „O wewnętrzne życie wsi",
7) Romer — „Polski stan posiadania na płd.-wsch. Rzplitej",
8) Włodarski — „Zagadnienia narodowościowe w odrodzonej Polsce",
9) Feliński — „Ukraińcy w Polsce odrodzonej",
10) Wańkowicz — „Na tropach smętka".
11) Łypacewicz — „Stosunki polsko-czeskie",
12) Wasiutyński — „Zagadn. ziem. wschodnich",
13) Studnicki — „Sprawa polsko-żydowska",
14) Feliks Młynarski — „Człowiek w dziejach". Jednostka — państwo — naród.

**III. Zagadnienia kulturalno-oświatowe.**

1) Rocznik statystyczny za rok 1937.
2) Suchodolski — „Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej",
3) Suchodolski B. — „Uspołecznienie kultury",
4) Łempicki — „Polskie tradycje wychowawcze",
5) Jaworski L. — „Notatki",
6) Heydel — „Myśli o kulturze"
7) Grabski Wład. — „Kultura wsi polskiej",
8) Sondel — „Działacz społeczny na wsi",

**IV. Zagadnienia gospodarcze.**

1) Gide — Historia doktryn ekonomicznych",
2) Krzyżanowski — „Moralność współczesna",
3) Kwiatkowski — „Powrót Polski nad Bałtyk",
4) Krzyżanowski A. — „Pauperyzacja Polski współczesnej",
5) Jenner — „Ekonomika ruchu spółdzielczego",
6) Thugutt — „Spółdzielczość",
7) Drzewiecki — „Wychowanie gospodarcze społeczeństwa",
8) Harrington Emmerson — „Dwanaście zasad wydajności.

Tego wykazu nie należy uważać za wyczerpujący. Pozwoli Ci on Druhu Drużynowy na wyjaśnienie pewnych zagadnień, pewnych tematów prac. Popróbuj swoich sił i ułóż kilka takich zagadnień i przyślij do redakcji. W Kr. Wodzów. Przysyłajcie również uzupełnianie tego wykazu. *W. S.*

## ZIMOWISKA.

Trzeba pamiętać o Nowym Roku (można wymyśleć piękne obrzędy).

W ogóle jeżeli idzie o ułożenie programu, to drużynowy winien wykazać jaknajwięcej inicjatywy. Po przeprowadzeniu porównania z obozem letnim należy część programu, nienadające się usunąć, inne nieco zmodyfikować i uzupełnić własnymi pomysłami. Tu ma drużynowy piękne pole do popisu.

Drużyny biedniejsze, dla których przejazd koleją do dobrych terenów narciarskich jest niedostępny mogą organizować kolonie w niewielkiej odległości od miejsca ich działania, lub miejscowościach, do których mogłyby jeszcze dojechać koleją. Wymagania powinny być następujące: las, możliwie dużo zamarzniętej wody. Ponieważ dla takiej drużyny niewątpliwie byłyby niedostępne narty należy w programie zastąpić je łyżwami. Tu również drużynowy musi pokręcić głową i znaleść odpowiednie podręczniki, traktujące o domowym sporządzeniu łyżew (m. in. instrukcja PUWF i PW, którą można dostać w każdym Okręgowym lub Powiatowym Urzędzie WF i PW) i przy ich pomocy odpowiednio wcześnie rozwiązać tę sprawę. Wycieczki łyżwiarskie, jazda po lodzie przy pomocy żagielka są to rzeczy stosunkowo mało znane, a bardzo dla chłopców ciekawe.. Dla urozmaicenia dobrze byłoby uwzględnić saneczkarstwo. Nie wspominam już o jachtingu lodowym, bo to kąsek tylko dla najbardziej przedsiębiorczych wodzów. Reszta programu jak dla zimowiska poprzednio omówionego.

Dla chłopców starszych, czy to zaawansowanych narciarzy, czy też tylko piechurów można zorganizować zamiast kolonii wycieczkę wędrowną na zasadach zupełnie podobnych do wycieczek letnich. Dobrze byłoby, a to ze względu na większy, a więc i cięższy ekwipunek, prawie cały bagaż przewozić z miejsca na miejsce wozem lub saniami, pozostawiając w plecakach tylko rzeczy niezbędne w marszu, jak: zapasowe skarpety, sweter, wiatrówkę, trochę żywności i t. p. Trasy wycieczek mogą prowadzić równie dobrze po równinach jak i przez góry. Noclegi należy przewidzieć pod dachem.

Nie myślcie jednak, że na tem koniec.

Są tacy śmiałkowie, którzy z początku przepędzali tygodnie na śniegu w górach w zwykłych namiotach, a potem w specjalnie do takich celów skonstruowanych. Zdarzało się, że budzili się rano i z przerażeniem stwierdzali, że śnieżyca przewróciła paliki i pozrywała sznurki, a resztę wraz ze smacznie śpiącymi pokrywała grubą warstwą śniegu. Kiedy indziej silny wiatr porywał cały namiot wśród nocy i unosił go niewiadomo gdzie. Resztę niespokojnej nocy trzeba było

Artykuły zamieszczane w „Mównicy Wodzów" zawierają indywidualne poglądy autorów.

## Zagadnienie mniejszościowe w Polsce

Na jednej z odpraw hufcowych przedstawiono zagadnienie mniejszości zakończone niżej podanymi tezami. Tezy te mogą posłużyć za podstawę dyskusji tego zagadnienia w zastępach starszych chłopców i grupach nadających kierunek pracy. *(Przypisek Redakcji.)*

Państwo polskie stworzył *naród polski.* Jasnym jest, że, na skutek tego, gdy chodzi o rozstrzyganie, na jakich podstawach winno być oparte współżycie obywateli w państwie, czynnikiem decydującym w tej sprawie jest *naród polski.*

Naród winien kierować się w tych sprawach następującymi przesłankami:

1) Liczenie się ze stanem faktycznym, nastrojami i wolą społeczeństwa polskiego, jako też prężnością i dążeniami odnośnych grup mniejszościowych — winno być u podstaw rozważań spraw narodowościowych.

2) Mniejszości narodowe muszą wiedzieć, czego się od nich żąda i jakie mają w praktyce uprawnienia.

3) Troska o rozwój grup narodu polskiego, znajdujących się poza granicami państwa polskiego winna być uwzględniana przy traktowaniu spraw mniejszościowych w Polsce.

4) Mniejszości narodowe są współtwórcami państwa polskiego.

5) Jednostronny interes grupy mniejszościowej nie wpływa na posunięcia władz Rzplitej.

Z tego wypływają następujące wnioski:

I. Polityka nasza w stosunku do obcych narodowości nie powinna stawiać przeszkód pielęgnowania przez poszczególne mniejszości ich wartości oraz dorobku kulturalnego.

II. Mniejszości zamieszkujące obszar Rzplitej winny być pozyskiwane dla idei państwowości polskiej.

III. Uważamy za niedopuszczalne mieszanie się państw obcych w sprawy wewnętrzne Rzplitej, chociażby dana mniejszość była narodowo związana z wpływającym państwem.

Tezy powyższe stosują się w zasadzie do wszystkich mniejszości narodowych. Nie mniej jednak, ze względu na właściwości geopolityczne poszczególnych mniejszości narodowych, uważamy, że w stosunku do każdej mniejszości powinniśmy postępować w następujący sposób:

I. W stosunku do istotnych dla państwa polskiego (liczebnie i skupieniowo) mniejszości narodowych a więc *wszystkich grup ruskich* (Ukraińcy, Rusini, Białorusini) winny mieć zastosowanie *wyżej wymienione tezy* przy czym: 1) ludność tak polska jak i ukraińska, ruska, białoruska jest ludnością tubylczą, nie ma więc podstawy, by którakolwiek z nich żądała większych uprawnień dla siebie, 2) ludność polska winna rozumieć, że tylko skonsolidowana wypełni obowiązek i zadanie, jakie na nią spada na skutek przynależności tych ziem do państwa polskiego.

II. W stosunku do *Niemców i Litwinów* stosujemy te zasady, które stosują ich państwa wobec Polaków tamże mieszkających.

III. a) Zagadnienie *żydowskie* w Polsce ma charakter walki gospodarczej, jeżeli chodzi o położenie ekonomiczne Polski i strukturalno - społeczny, jeżeli weźmiemy pod uwagę liczebność i zawody Żydów w państwie.

b) Polakom traktującym sprawy żydowskie chodzi w nich o wyzwolenie się ekonomiczne spod gospodarczej przewagi Żydów. Drogi tego wyzwolenia nie powinny przybierać objawów niezgodnych z zasadami etyki i wystąpień w postaci gwałtów fizycznych.

c) Należy dążyć do przebudowy struktury społeczno-zawodowej Żydów celem odprowadzenia elementów z handlu i wolnych zawodów. Zorganizować planową emigrację Żydów conajmniej w ilościach wyższych niż roczny przyrost ich w Polsce. (Roczny przyrost Żydów w Polsce — 30.000).

IV. *Rosjanie i Czesi* są ze stanu obecnego zupełnie zadowoleni.

*T. W.*

## ZIMOWISKA.

spędzić w śpiworze skulony i przykryty zapasową płachtą. Rano z trudnością można było się wygrzebać z góry śniegu. A porwany namiot odnajdywał się zaczepiony wysoko na drzewie po wielogodzinnych poszukiwaniach, daleko od miejsca obozowania. Mrozy silne, straszne zadymki są nieprzyjemne, kiedy myśli się o nich w ciepłym pokoju. Tracą one wiele swych okropnych cech po bliższym zetknięciu się z niemi, zyskują na opinii, stają się dobrymi znajomymi. Później już bez przerażenia można myśleć o kilkudniowych wycieczkach, gdzie nocuje się w styczniu w Tatrach pod kocem na śniegu bez żadnej szkody na zdrowiu. Za troszkę zupełnie niewielkich niewygód pozostaje później w pamięci piękna przygoda, gdzie chłopiec choć na parę chwil zbratał się z przyrodą, która nie była mu strachem, a przyjaciółką.

W ciągu ostatnich paru lat utarł się zwyczaj, że w czasie ferji wielkanocnych w Dolinie Chochołowskiej, powyżej schroniska, w jednym ze żlebów Długiego Upłazu rozbijają swe namioty harcerze, którzy poznali ile uroku ma w sobie obozowanie na śniegu, pomimo, że temperatura dochodzi w nocy do 16 stopni mrozu — ale zato w dzień do 20 stopni w słońcu. Na nogach narty, pod niemi piękny śnieg. Wokoło cudne góry — nad głową błękit nieba. Czyż może być coś piękniejszego. Spróbujcie — zobaczycie.

Na wiosnę czekają tam na was.

A potem może sami zechcecie pokazać to innym.

Chorągiew Warszawska przeprowadza wspólnie z Harcerskim Klubem Narciarskim z Warszawy w czasie ferji Bożego Narodzenia doświadczenia z obozowaniem w igloo— domkach lodowych. Pod biegunem mnóstwo ludzi w nich rodzi się i żyje długie lata w zdrowiu. Może jednak pobyt w nich nie jest tak straszny, jak to z samego brzmienia — „domek lodowy" — wynikać może. Będą zbadane również śpiwory na poczekaniu skonstruowane z koców, papieru i prześcieradeł — może uda się w ten sposób tanio rozwiązać sprawę spania w temperaturze trochę poniżej zera. Wypróbujemy też toboggany — sanie o specjalnie szerokich płozach dla łatwego przewożenia ekwipunku po śniegu. W badaniach będzie brał udział delegat Rady Naukowej W. F. Jeżeli okaże się, że próby wypadną dodatnio, to w pierwszych dniach stycznia do Doliny Pięciu Stawów Polskich, gdzie to wszystko będzie się odbywało, zawita kurs podharcmistrzowski, który w ciągu pięciu dni na szeroką skalę skorzysta z tych doświadczeń. Naturalnie, że wynikami tych prób podzielimy się zaraz po ich opracowaniu.

**Leszek Makowski hm.**

# INFORMACJE ORGANIZACYJNE

## 1. ODPOWIEDZIALNOŚĆ DRUŻYNOWYCH.

Ponieważ zachodzą wątpliwości, kiedy i o ile drużynowy odpowiada za całość i zdrowie młodzieży, wchodzącej w skład drużyny, jeżeli rozkazy władzy przełożonej kolidują z jego rozporządzeniami, Naczelnictwo Z. H. P. wyjaśnia, że drużynowi całkowicie są odpowiedzialni za swą młodzież w czasie pełnienia przez nią służby. Jeżeli władza przełożona wyda rozkaz, którego wypełnienie wg. zdania drużynowego może zagrażać zdrowiu młodzieży ,wówczas obowiązany jest on przedłożyć swoje wątpliwości władzy rozkazującej. Gdy mimo to rozkaz nie zostanie zmieniony, wówczas odpowiedzialność spada na władzę, wydającą rozkaz. Drużynowy ma prawo zwrócenia się o rozkaz na piśmie (Rozkaz Naczelnictwa ZHP. L. 8 z dnia 24 marca 1926 r.).

## 2. PONOWNE PRZYJĘCIE DO Z. H. P.

Wyjaśniamy, iż były harcerz, o ile wystąpił z Z. H. P. na własne żądanie i w czasie pobytu poza Z .H. P. przestrzegał Prawo Harcerskie, co stwierdzi przy ponownym zgłoszeniu do Z. H. P., nie potrzebuje powtarzać przyrzeczenia; o ile był przy wystąpieniu zwolniony z przyrzeczenia lub Prawa nie przestrzegał, winien przyrzeczenie powtórzyć.

Co do stopni pozostawia się decyzji drużynowego, jeśli chodzi o młodzika i wywiadowcę, do decyzji zaś hufcowego, jeśli chodzi o stopnie wyższe — czy ponownie wstępujący otrzymuje z powrotem dawne stopnie, czy niższe wzgl. czy musi na nowo próby odbywać.

## 3. ZMIANA PRZYDZIAŁU DO CHORĄGWI CZŁONKA STARSZYZNY.

Z prośbą o zmianę przydziału, wraz z podaniem powodów zamierzonego przeniesienia, występuje zainteresowany członek starszyzny, zwracając się do przełożonego, komendanta chorągwi (t. zn. do komendanta tej chorągwi, do której przydział posiada). Komendant chorągwi przesyła odpowiedni wniosek do G. K. H.

Niedopuszczalnym jest, aby członek starszyzny, posiadając przydział do jednej chorągwi, pracował stale na terenie innej chorągwi.

## 4. DZIAŁACZE Z POŚRÓD CZŁONKÓW WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH, ZHP.

Działaczem (działaczką) może zostać pełnoletni członek współdziałający, posiadający przygotowanie do prowadzenia pracy w Związku w zasadzie na stanowisku innym, niż ściśle wychowawczym i odpowiadający warunkom, określonym w regulaminie wewnętrznym.

Obowiązki działaczek i działaczy są następujące:

a) czynny udział w pracy harcerskiej

b) krzewienie ideologii harcerskiej i popieranie celów Związku

c) opłacanie składki ustalonej przez Naczelną Radę.

Uprawnienia działaczy i działaczek są następujące:

a) bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Związku, czynne do władz okręgu

b) prawo do pełnienia wszelkich funkcyj w Związku z wyjątkiem komendanta (komendantki) chorągwi, Szefa Głównej Kwatery oraz Naczelnika Harcerzy i Naczelniczki Harcerek (§ 9 Statutu ZHP).

Z wnioskiem o mianowanie działaczem (działaczką) z pośród członków współdziałających występuje do Naczelnictwa ZHP zarząd okręgu.

Prawo przedstawienia zarządowi okręgu kandydatów na działaczy (działaczki) posiadają: komendantka chorągwi harcerek, komendant chorągwi harcerzy i okręgowy kierownik kół przyjaciół.

Próby na działacza (działaczkę) kandydaci zasadniczo nie składają, lecz muszą spełnić pewne warunki szczegółowo określone w instrukcji, która ukaże się w najbliższym czasie.

Działacze i działaczki mają obowiązek corocznego rejestrowania się.

Potrzebne druki, a mianowicie:

Wykaz służby działacza — Druk N. ZHP L. 1/1937
Wniosek nominacyjny na działacza — Druk N. ZHP L. 2/1937
Karta rejestracyjna działacza — Druk N. ZHP L. 3/1937
otrzymać można w zarządzie okręgu.

## 5. RAPORTY POOBOZOWE.

Główna Kwatera Harcerzy ustaliła następujące zasady i terminy składania raportów poobozowych w akcji obozowej i kursowej zimowej w roku 1937/38:

I. Zasady składania raportów poobozowych.

Meldunek powakacyjny został skasowany. Raport poobozowy (druk GKH L. 26/1936) w jednym egzemplarzu wysyłają wszystkie te jednostki organizacyjne harcerzy, które urządzają obozy stałe, obozy wędrowne, kursy, zimowiska, kolonie i t. p. (Drugi egzemplarz pozostaje jako kopia w aktach jednostki organizacyjnej).

W wypadku, gdy jednostka organizacyjna urządza kilka imprez obozowych, wówczas składa oddzielne raporty z każdej organizowanej przez siebie imprezy obozowej; oddzielny raport poobozowy składają również i zastępy samodzielne urządzające samodzielne imprezy obozowe.

II. Terminy wysyłania raportów poobozowych.

A. Gromady zuchów, drużyny harcerzy, drużyny starszych chłopców i kręgi starszoharcerskie

— do dnia 25 stycznia 1938 r. wysyłają raport poobozowy do komendy hufca harcerzy.

B. Komendy hufców harcerzy

— do dnia 1 lutego 1938 r. wysyłają raporty poobozowe z tych imprez zimowych, które same organizowały wraz z raportami poobozowymi wszystkich podległych sobie jednostek organizacyjnych do komendy chorągwi harcerzy.

C. Komendy chorągwi harcerzy.

— do dnia 1 lutego 1938 r. wysyłają raporty poobozowe z tych imprez zimowych, które same organizowały do Głównej Kwatery Harcerzy.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Dh Kazimierz Fabiś, Rawicz.** — Czy pelerynę harcerską wolno będzie używać?

Radzimy druhowi wstrzymać się z kupnem peleryny, gdyż sprawa używania peleryn w Z. H. P. nie jest jeszcze ustalona. Niewiadomo jeszcze czy peleryna znajdzie się w nowym, obecnie opracowywanym, regulaminie munduru.

**Dh hm. J. St., Lublin.** — Czy urlop może być zaliczony do służby, w wypadku starania się o oznakę dziesięciolecia?

Nie, gdyż przy nadawaniu oznaki dziesięciolecia służby urlopy półroczne i dłuższe odlicza się.

**Dh Henryk Jankowski, Lubień k. Włocławka.** — W jaki sposób można zarejestrować drużynę?

O tej sprawie już pisaliśmy („W Kręgu Wodzów" Nr. 8, październik 1937). Możemy dodać, iż w tej sprawie należy przede wszystkim zwrócić się do hufcowego, gdyż na terenie poszczególnych chorągwi obowiązują różne instrukcje.

**„Eusz", Skierniewice.** — Czy hufiec może mieć sztandar i czy istnieją przepisane formy sztandaru, a jeśli tak, to gdzie można zaczerpnąć danych?

Hufiec może posiadać sztandar. Przepisanych form sztandaru obowiązujących w Organizacji Harcerzy nie ma, ale na żądanie możemy przysłać Druhowi wzór i opis sztandaru najczęściej używanego.

**Dh P. S., Tarnopol.** — Czy nosi się oznaki sprawności instruktorskich?

Nie. Nowy regulamin nie przewiduje tego rodzaju oznak.

**Dh phm. St. W., Warszawa.** — Czy p. o. hufcowy, który osiągnął warunki potrzebne na hufcowego a więc został podharcmistrzem i osiągnął pełnoletniość wzgl. będąc już pełnoletnim został mianowany podharcmistrzem lub działaczem, automatycznie zostaje hufcowym, czy też winien być mianowany hufcowym przez Naczelnika Harcerzy?

P. o. hufcowy, który osiągnął warunki potrzbne na hufcowego automatycznie zostaje hufcowym, a więc nie potrzebuje być mianowany hufcowym przez Naczelnika Harcerzy. Winien jednak zwrócić się do Głównej Kwatery Harcerzy z prośbą o przysłanie mu listu mianowania hufcowym.

Powyższe przepisy nie dotyczą tych p. o. hufcowych, którym komendant chorągwi harcerzy powierzył tymczasowe pełnienie funkcji hufcowego.




# Inicjatywę oddajemy starszym chłopcom...

*Płomień rozniecony! Ruch starszych chłopców nie da się już wymazać z rzeczywistości. Wyznaczono kierunek, wskazano nowe pomysły. Nie potrzebujemy już szukać sposobów pracy, tak jak nie trzeba odkrywać rzeczy już wynalezionej. Lecz aktualną sprawą staje się wymiana doświadczeń — potwierdzenie naszych myśli. Dlatego wprowadzamy do „Zastępowego" stały dział, w którym starsi chłopcy będą się wypowiadali o swojej pracy. Sami niech tworzą własny Ruch. Sami niech wypracowują formy pracy. Przekazujemy im inicjatywę i poddajemy ich ocenie nasze pomysły!*

## Wyzwanie

Zastęp Panter 40 WDH nadesłał swój „Biuletyn Ideowy", który rozpoczyna w ten sposób:

Pięć lat istnienia zastępu dobiega końca: Pięć lat wyrwane z codzienności życia... Wynieśliśmy z nich nietylko bogactwo przeżyć i radość obozów. Te pięć lat wykuło w naszych sercach trzy ideały: Sprawiedliwość — Prawda — Braterstwo!

Przez pięć lat wystarczały nam harce — gry, stopnie, sprawności. Dziś szukamy dla siebie większych zadań. Dostrzegamy w życiu wiele sprzeczności z Prawem Harcerskim, widzimy krzywdę społeczną i zaprzeczenie naszych ideałów. Czy mamy przekreślić Prawo Harcerskie, czy też podjąć rzuconą rękawicę....?

Czas przejść do ofensywy! Nasz biuletyn to nie jeszcze jedno pismo, które pomnoży bogatą literaturę harcerską. To wyzwanie do walki!!!

## Cele pracy zastępu

Rozpoczęliśmy pracę w sposób, który odbiega od tradycji lat poprzednich. Nie było uroczystej zbiórki. Nie było dyskusji nad programem pracy. Wogóle nie było mowy o tym, co będziemy robili. Natomiast mówiliśmy o tym, co pragniemy osiągnąć, o wynikach pracy. A sposoby realizowania tych zamierzeń, czyli program pracy wypracowuje na każdy okres Rada Zastępu.

Zgodziliśmy się wszyscy z tym, że rolą zastępu nie jest tylko: dać okazję do miłego spędzania czasu. Stwierdziliśmy, że jeżeli grupa ludzi organizuje się to poto, żeby dokonać zbiorowo takich czynów, których nie można dokonać pojedyńczo. Przeprowadzona ankieta wskazała, że wszyscy interesują się sprawami społecznymi i, że dla nikogo nie jest obcą krzywda społeczna, nie jest obojętnem to, co się na świecie dzieje. Przystąpienie do zastępu oznacza więc zrzeszenie się w działaniu dla dobra społecznego.

Zadania, które sobie stawiamy w pracy bieżącego roku, dają się określić w dziesięciu punktach:

1. Musimy wiedzieć, czego chcemy — co pragniemy w Polsce przeprowadzić.
2. Musimy mieć wyrobione poglądy, żeby wiedzieć, jak dążyć do Polski społecznie sprawiedliwej.
3. Musimy poznać poglądy innych, żeby umieć odróżniać cele zasadnicze od celów bieżącej polityki.
4. Musimy rozumieć wymowę zdarzeń.
5. Musimy oceniać objektywnie każde wydarzenie, naświetlając je z różnych stron, żeby mieć zdecydowane stanowisko wobec zdarzeń, kierunków ideowych i głoszonych poglądów.
6. Musimy zbadać społeczne potrzeby Polski i porównać je z tem, co się obecnie realizuje.
7. Musimy poznać najpilniejsze prace, potrzebne do wykonania w Polsce.
8. Musimy znaleźć dla siebie właściwe miejsce w społeczeństwie.
9. Musimy stanowić zwartą grupę społeczną, której siłę stanowi wspólny cel i jednolity, zbiorowy pogląd.
10. Musimy zacząć realizować w życiu społecznym swoje poglądy — w dostępnym nam zakresie.

Spełnione zadania nie dadzą się przeliczyć i określić liczbą. Lecz w pewnym stopniu wyrazem osiągnięcia zamierzonych celów będzie opracowanie deklaracji ideowej w piątą rocznicę założenia zastępu.

## Program pracy na listopad i grudzień

W następnym okresie pracy zamierzamy omówić na zebraniach następujące tematy: 1.Poglądy różnych ugrupowań politycznych (z udziałem delegatów tych ugrupowań). 2. Zagadnienie żydowskie (znaczenie gospodarcze, problem emigracji, stanowisko Żydów, różnych ugrupowań politycznych, Rządu, Kościoła, ZHP, i t. d.). 3. Postulaty Świata Pracy. 4. Pomoc zimowa (wady i zalety, organizacja w Polsce i w innych państwach, udział harcerzy).

Proponowane są następujące wieczory klubowe: 1. Wieczór, poświęcony kulturze chińskiej i sprawom Dalekiego Wschodu (projektowane zaproszenie prelegenta z Poselstwa Chińskiego). 2. Wystwa Paryska.

3. Wieczór poświęcony zdobyczom współczesnej nauki. 4. Wieczór taneczny.

Oprócz zebrań i wieczorów klubowych zastęp pragnie wykonać następujące prace: 1. Stworzyć zespół dramatyczny, który wystawi sztukę Bakala p. t. „Śmierć Okrzei". 2. Uruchomić organizację samopomocy w związku z akcją, podjętą przez Komendę Chorągwi. 3. Dokonanie cyklu wywiadów społecznych. 4. Wydać następny numer biuletynu. 5. Nawiązać kontakt z zastępem harcerek (wystawić wspólnie przedstawienie i wspólne dwa wieczory klubowe: „chiński" i taneczny).

Postanowiono wprowadzić do zebrań prócz omawiania obranych tematów szereg momentów rozrywkowych, które obmyśli Rada zastępu.

Okres pracy II kończy się na uroczystości Choinki.

## O wychowaniu młodzieży

*Rozwój psychiczny.*

Z referatu dha dnowego uwag garść:

„Badasz przyrodę, a nie znasz samego siebie", powiedział, powie... wie... wiedział... No tak. To od tego czasu złapał się poniektóry uczony drżącymi rękami za resztki bujnej niegdyś czupryny i w mgnieniu oka podzielił życie człowieka na sześć, czy siedem okresów, podokresów, nadokresów. A więc na początku postawił jaki taki mędrzec, w księgach jeno mądrości poszukujący *niemowlęctwo*. Kiedy to jeszcze dziecię jest niewinne. Gdy gaworzy rozkosznie „mama", „tata", lub „przyjaciel domu". Gdy nie chla, nie gra w karty i nie ogląda się za... Co was to zresztą obchodzi, za kim się nie ogląda. A więc po niemowlęctwie nakazano surowo okres następny zwać *pierwszym dzieciństwem*, za którym drogą naturalnego rozwoju, następuje t. zw. *drugie dzieciństwo*. Między 3, a 7 rokiem życia bachor fantazjuje, zamęcza otoczenie prośbami w rodzaju: — „No, bądź kolegą. Powiedz mi jakąś bajkę". Sam zaś myśli okresami, brak mu kategorii pojęć i wyrobienia językowego. Za tym okresem idzie... zgadnijcie co? Naturalnie, *trzecie dzieciństwo*. Chłopak, który oglądał siedem, czasem nawet trzynaście wiosen (do dziewcząt się nie mieszam, bo to strasznie chitre plemie) zaczytując się „Robinsonem" planuje z kolegą od serca ucieczkę w dalekie kraje, między „dżykie beduiny, czyli też piórostrojne indyjce", marzeniem jego jest zawrzeć dozgonną przyjań z Sokolem Okiem, Vinnetou'em czasem z Sherlockiem Holmesem, zamieszkać na bezludnej wyspie, krociami mordować na niej zdradliwych Pawnesów, kolekcjonować pudełka od zapałek, wystrzelone naboje, starorzymskie marki. Na tym kończy się właściwie dzieciństwo. Okres dojrzewania (13 — 25) zaczyna się śmieszną nazwą „*wiek przedpokwitania*" i trwa koło roku. Drągal rozrasta się w byka, zmienia się też jego nastawienie psychiczne: staje się przekorny, krytykuje wszystko i wszystkich, a jednocześnie nie jest z siebie zadowolonym. To też przeważnie postępuje za tym rozdrażnienie. W wieku tym powinni chłopcy nosić na plecach kartki: „Nie drażnić przedpokwitających", gdyż w zapalczywości nie znają granic. Następny okres — *pokwitanie* (14 — 17) znamionuje neoegocentryzm, czyli powrót do egotyzmu z czasów II dzieciństwa ,tym razem jednak bardziej realny. Cechuje go także zwątpienie, sceptyzm·

Cóż mówić o wieku młodzieńczym? Wszystko tak się na to złożyło, że ma się w tym okresie najlepsze samopoczucie, że jest się świetnie rozwiniętym zarówno fizycznie, jak i umysłowo. Następuje obieranie zawodu, interesuje się człek polityką, sprawami społecznymi, nie jest też od tego, aby nie pochwalić tworów, wzbudzających w nim dodatnie uczucia estetyczne: spotykamy to najczęściej u tak zwanych „bawidamków". To byłoby wszystko, bowiem druga młodość nie interesuje nas.

*Przedruk z pisma starszych chłopców p. n. „Gniazdo".*

## Czego nam brak

*Przemyślane na radzie zastępu).*

W zastępie wszystko robi się z własnej chęci i przekonania. Dzięki temu praca idzie coraz lepiej. Lecz w chwilach, gdy zawodzi zapał, brak w zastępie poczucia obowiązku. Nie umiemy też być solidarni.

— Czy usuniemy te wady w następnym okresie pracy?

*Z Biuletynu Ideowego zastępu Panter 40 WDH.*

## Wyniki ankiety

Mamy sobie wiele do powiedzienia, wiele do uzgodnienia. Ankieta (przeprowadzona w kwietniu i wrześniu b, r.) wykazała, że nie umiemy znaleźć właściwej odpowiedzi na wiele pytań. Musimy zrewidować nasze poglądy. Czy nie zaprzeczają one Prawu Harcerskiemu? Czy prawdę głoszą gazety, krzyczy ulica, lub wciskana do ręki ulotka...? Tak, musimy się wiele nauczyć, wybadać, dowiedzieć!

Oto kilka wypowiedzi ankietowych:

* * *

— „Za najbardziej niesprawiedliwe w życiu społecznym uważam wyzysk robotnika. Chciałbym zająć w społeczeństwie takie stanowisko, aby móc poprawić życie robotników:"

— „Największą niesprawiedliwością jest tolerowanie Żydów w Polsce. Chciałbym zaprowadzić w Polsce faszyzm."

— „Krzywdą społeczną jest wyzysk robotnika. Robotnik jest za mało wynagradzany za swoją pracę i z tem właśnie chciałbym wlaczyć."

— „W życiu społecznym oburza mnie postępowanie młodzieży akademickiej względem Żydów. Uważam, że bicie ludzi tłuczenie szyb do niczego nie prowadzi."

— „Należy zwalczać Żydów, bo oni wyzyskują robotników, posiadając w swych rękach przemysł. Robotnik powinien być zrzeszony i musi walczyć z wyzyskiem, żądając zmniejszenia ilości godzin pracy, a powiększenia ilości robotników."

— „Chciałbym zostać przywódcą partji."

* * *

— „Prawo Harcerskie nakazuje: za brata uważać każdego bliźniego. A czy Żyda mogę uważać za brata?"

— „W życiu widzę wiele sprzeczności z Prawem Harcerskim: brak miłości bliźniego, niedotrzymywanie umów, przekraczanie 10 punktu."

* * *

— „Dlaczego Papież Pius XI dawał błogosławieństwo wojskom włoskim , jadącym do Abisynji na wojnę z Abisyńczykami?"

— „Dlaczego wszystkie państwa zbroją się? Chciałbym dokładnie zbadać polityczną sytuację międzynarodową."

— „Wątpliwości w poglądach — sprawa żydowska."

* * *

Wybrane powyżej przykłady potwierdzają moje słowa ze wstępu. A zamiast wyprowadzać wnioski z tej ankiety — powtórzę słowa, zawarte w jednej z wypowiedzi:

— „Należy rozpatrzeć i omówić w zastępie zagadnienia społeczne i polityczne w taki sposób, aby nie miało to charakteru przerabiania na czyjąś stronę, lecz przygotowało umysł do samodzielnego rozważenia i wysnucia własnych wniosków."

*Z Biuletynu Ideowego Z-pu Panter 40 WDH.*

## Hejże na sanki, łyżwy i narty

Już kończy się jesień i od północy idzie biała, mroźna zima...

Druhu zastępowy, przypomnij sobie ten ranek, gdyś obudził się i rozradowany biegłeś do okna, krzycząc: śnieg! śnieg! śnieg! A teraz puknij się wskazującym palcem w czoło i pomyśl: rzeczywiście czemu tak wrzeszczałem i cieszyłem się. Ha, — saneczkowanie, jazda na łyżwach, walki na śnieżki i inne rozkosze śniegowe wprawiły Cię w humor.

No i jeśliś wódz, a nie kat dla swych chłopaków, to urządzaj im takie zabawy, jakie sam lubisz. Zastanów się. „Twoi ludzie" w szkole siedzą, w domu odrabiają lekcje — znów siedzą i na zbiórce w izbie też mają siedzieć? Nie, bracie, zapewniam Cię, oni w izbie siedzieć nie będą, oni uciekną od ciebie. Więc uprzedź ten fakt (wielcy wodzowie zawsze uprzedzają fakty) i wyprowadzaj zastęp na „białą zbiórkę". W harcerstwie ciągle się mówi o tropieniu, a gdzie tropić, jeżeli nie na śniegu! Nie ma takiej okolicy, w której nie byłoby śladu zająca, a przecież są strony, gdzie nie trudno natknąć się na trop sarny, jelenia, dzika, lub szczwanego, chytrego lisa. Prowadź zastęp w pole w myśl: szukajcie, a znajdziecie, pukajcie... a więc przygód wiele przeżyjesz ty i twój zastęp. A co za „frajda" tropić, mając na nogach narty!

W izbie brak chorągiewki zastępu. Skandal! Zastęp wychodzi przed izbę. A tu raj tropicielski: ślady nóg, strzałki, tajemnicze, niezrozumiałe znaki! Puszczacie się w pogoń, ślady się rozchodzą, i znów schodzę, znajdujecie list, okazuje się, że chorągiewkę porwał zastęp starszych słoni, gońcie ich... ...a dalej ułóż sobie sam!

A czy nie ciekawy byłby konkurs ulepiania bałwanów ze śniegu? Kto ulepi największy, najpomysłowszy? Albo „nie palisz się", mimo, że jest mróz, do wojny na śnieżki zastępami, drużynami, albo urządzić „obronę fortecy" — uderzony śnieżką, to zabity?!

Musisz zorganizować wyprawę polarną z budowaniem igloo, gotowaniem herbaty ze śniegu, urozmaicając drogę ćwiczeniami z samarytanki, terenoznastwa, lub pionierki.

Gdy jest lód, cały zastęp jeździ na łyżwach. Naturalnie, że będzie wymiana łyżew dla tych, co nie mogą sobie ich kupić. Jest prawo, że harcerz uważa za brata innego harcerza.

A jeszcze zjazdy z górek na sankach, wyścigi w przewożeniu rannych w sankach, „pociągi saneczkowe" i wiele innych byczych, morowych używań zimowych.

Wreszcie powiem ci w tajemnicy, weź „Harce młodzieży polskiej", „Harcerza w polu", „Wycieczki harcerskie", „Wykapkę" i „Harce zimowe w polu", poczytaj i podumaj, a spotkamy się na lodzie.

*Zenon Wiśniewski.*

## Górki Wielkie w listopadzie

**Kursy.**

4 listopada opuścił Ośrodek podharcmistrzowski kurs Wielkopolski, a w kilka dni potem — rozpoczął się pierwszy górecki kurs harcmistrzowski (7 — 17.XI. — uczestników dwunastu). Komenda Kursu włożyła duży wysiłek w wytknięcie linii głównej góreckiego szkolenia harcmistrzów , linii — uwzględniające z jednej strony dorobek dotychczasowych kursów, zarazem jednak usiłującej wytworzyć własne, swoiste ujęcie kursu harcmistrzowskiego.

Następnego dnia po zakończeniu kursu harcmistrzowskiego rozpoczął się zuchowy Informacyjny Kurs dla nauczycieli kuratorium warszawskiego (18 — 28.XI., uczestników 22, Komenda — Wł. Olędzki, E. Przybysz). Uczestnicy byli dobrani z terenów pogranicza pruskiego. 29 listopada — rozpoczęły się jednocześnie duwa nowe kursy: podharcmistrzowski wileński i zuchowy — kielecki (wileński — 21 druhów, pod komendą hm. M. Puciaty i kielcki — 22 druhów i druhen pod komendą St. Grobelnego).

Stwierdzić należy, że „nasilenie kursowe" w listopadzie było znaczne.

**Zuchy.**

15 listopada — nastąpiła zmiana kolonii. Mamy obecnie 50 zuchów z Chebzia. Kierownictwo kolonii wypróbowuje nową sprawność — krasnoludka.

**Uniwersytet Wiejski.**

20 listopada był dniem rozpoczęcia prac Uniwersytetu. Uniwersytet zgrupował 29 uczniów (na 47 zgłoszonych), dosłownie z całej Polski. Mamy więc tylko jedno miejsce wolne. Jest rzeczą znamienną, że tylko dwóch uczniów zostało skierowanych do Uniwersytetu przez czynniki harcerskie. Natomiast 27 przyjętych — to młodzież wiejska, która zapisała się na Uniwersytet **samorzutnie**, dowiedziawszy się o nim z prasy codziennej i rolniczej. Kierownictwo Uniwersytetu stanowią hm. J. Kret — kierownik, phm. J. Skrzek — nauczyciel, Ćwik T. Pietrzak — pełni funkcje kucharza. Ponadto w prowadzeniu lekcyj biorą udział druhowie A. Kamiński i Wł. Malczewski. Z doboru młodzieży jesteśmy zadowoleni. Prowizorycznie, na okres kilku tygodni, Uniwersytet mieści się w Domu Kursów.

**Folwark.**

Dokończono budowy jałownika. Znajdzie w nim pomieszczenie dwadzieścia cieląt. Orka i nawożenie normalnie. Przygotowania do uruchomienia gorzelni — ukończone.

**Budowa.**

Dom Zuchów — postawiono wszystkie kondygnacje, prócz ścian strychu i więźby dachowej.

Czworak -— skończony. Obecnie jest intensywnie osuszany.

Odwadnianie terenu — zakończone. W listopadzie ułożono 1.165 metrów bieżących drenów i kanalizacji.

Ukończono również pierwszą serię robót brukarskich.

**Akcja zewnętrzna.**

Przedszkole rozwija się ponad spodziewanie. Liczba dzieci — z czworaków, Ośrodka i okolicznych gospodarzy dosięgła 19. Zastanawiamy się nad tym, że warto jest zgłosić nasze przedszkole do władz szkolnych i starać się o oficjalne dlań uznanie. Kilka matek dzieci przedszkolnych wykonuje dla Ośrodka różne niewielkie prace.

**Różne.**

Pracownicy i mieszkańcy Ośrodka założyli Krąg Starszoharcerski. Obecnie jesteśmy w fazie ustalania form i zakresu naszych prac.

W listopadzie wizytowali Ośrodek — Przewodniczący Związku — dh. M. Grażyński oraz Naczelnik Harcerzy — dh. Zb. Trylski.

**Terminarz najbliższych kursów i konferencyj.**

28 — 30 grudnia — konferencja harcmistrzowska.

2 — 11 stycznia — A — kurs harcmistrzowski (zgłoszenia — przez Komendę Chorągwi),
B — kurs namiestników zuchowych (zgłoszenia przez Wydział Zuchów GKHarcerzy),
C — kurs dla Polaków z zagranicy (zgłoszenia przez Wydz. Zagr. GKHarcerzy).

16 — 26 styczeń — kurs dla kobiet, wodzów instruktorek i opiekunek zuchowych gromad chłopięcych). Zgłosze- przez Wydział Zuchów GKHarcerzy.

28.I — 7.II — śląski kurs dla drużynowych drużyn starszych chłopców.

9 — 19.II — kurs GKHarcerzy dla kierowników starszych chłopców (drużynowych, kier. referatów st. chłopców w hufcach i chorągwiach). Zgłoszenia — drogą służbową — do komendy Ośrodka.



# ZUCHY

*Donat Datoń, hm.*

## CZY ROZPOCZYNAĆ NOWĄ OFENSYWĘ?

*Gawęda na Nowy Rok*

Kiedyś przybył do mnie jeden z poważnych aczkolwiek bardzo młodych jeszcze instruktorów zuchowych i oświadczył mi, że na najbliższej konferencji zuchowej ogłosi nową ofenzywę zuchową. Ma w zanadrzu sporo argumentów na poparcie swych postulatów ofensywnych, wierzy, że to, co powie, zostanie dobrze przyjęte, że to jest bardzo potrzebne, etc.

O ofensywie ja też myślałem dawno. Nietylko ja zresztą — wielu innych. Ofensywa na liczbę zuchów jest potrzebna. Cóż to za organizacja dziecięca polska, skoro obejmuje ona tylko ok. 30 tysięcy chłopców. To jest bardzo mało. Nigdy ruch zuchowy nie odegra wielkiej, poważnej roli wychowawczej w świecie dziecięcym, jeżeli nie wyjdzie poza ramy tych 30 tysięcy. Ruch zuchowy winien być ruchem masowym, obejmującym nie tysiące, ale dziesiątki i setki tysięcy chłopców. Masy, wielkie masy małych chłopców czekają niecierpliwie na piosenkę, taniec i ćwiczenia zuchowe. Szkoły, wiele szkół — chciałoby mieć w swych ścianach gromadę zuchów. A nas jak nie ma, tak nie ma. A przecież wszyscy rozumiemy, że tam powinniśmy być.

Zatem pytanie: czy należy rozpocząć nową ofensywę?

Przeżyliśmy już jedną. Pamiętam bardzo dobrze nastroje Kursu na Buczu, pamiętam II konferencję zuchową w Sosnowcu, przypominam sobie z jakimi wypiekami na twarzy czytałem w „Na Tropie" wieści z ofensywy: Kasy Danka, wypady śladem Małkowskiego, Olka, mistyczne wieści o robocie w Wielkopolsce i o szale wielu, wielu innych „braci Buczka". Był to istny bunt młodych. Gromady powstawały jak grzyby po deszczu. Cyfry skakały z roku na rok z zawrotną szybkością. Było 3 tysiące, już jest 7, za rok trzynaście, dwadzieście osiem.

Aże pewnego dnia (1.I.1936) wszystko stanęło. Gwałtowny pęd, rozmach został zahamowany. Nawet ubyło coś 2 tysiące.

Jakiż był powód tego? Brakło ludzi? Nie. Na miejsce kilku, co odeszli do innej roboty, zjawiło się setki nowych instruktorów, młodych, również zapalonych entuzjastów. Więc gdzie powód?

Braki organizacyjne. Od samego początku byliśmy słabi organizacyjnie. Co prawda nadzwyczaj szybko montowaliśmy kościec organizacyjny: wodzowie, namiestnicy, kierownicy wydziału „Kręgi Pracy", „Kręgi Rady".

Mimo wielkich wysiłków, organizacyjnie instruktorzy i wodzowie zuchowi nie są jeszcze należycie wyrobieni, a gromady nie wszystkie stały się już solidną jednostką organizacyjną. Nie można się temu dziwić. Drużyny harcerskie, najstarsza gałęź ZHP., liczące już 26 lat istnienia, braków organizacyjnych przecież mają bardzo dużo. Zuchy jednak, najmłodsza gałęź harcerstwa, ma ich przecież jeszcze więcej.

Taka statystyka doroczna wiem dobrze, że istnieje w poszczególnych hufcach i chorągwiach wiele gromad. Na papierze tych gromad i zuchów jest znacznie mniej. Czemu? Gromady nie nadesłały druków i raportów, namiestnicy nie umieli ich wydobyć, Komendy Chorągwi bez przykrości zgodziły się na to.

I oto w pięć lat po wyruszeniu w bój pierwszej kadrowej z Bucza stoimy dziś znowu wobec tych samych braków organizacyjnych. Nawet ludzi jest dużo, metody świetne, cele ogromne — a jednak nie może wykroczyć poza te 30 tysięcy.

Rok 1938 będzie poświęcony w naszej pracy wyrównaniu na tym odcinku. Próby wodzów, namiestnicy w hufcach, gromady wodzów, — oto zagadnienia tego roku. Roboty jest jeszcze tyle. Musimy to jeszcze zrobić.

Czy rozpoczniemy nową ofensywę zuchową? Czy obejmiemy te masy czekających na nasze zabawy chłopców polskich?

A może się kto zbuntuje?



*Gromady już rozpoczęły półkolonie i kolonie zimowe. Oto fragment zbiórki sportowca zimowego.*

# Powstańcy w Ojcowie

*Migawki z kolonii zimowej.*

Rozhulaliśmy się na dobre na tej kolonii... Wprawdzie śniegu ledwo na lekarstwo starczy i ledwie czasem da się trochę pojeździć po drodze, ale i tak mamy dość zajęcia.

Najdłużej jednakże bo przez 6 dni bawiliśmy się w powstańca. Nie będę tu oczywiście opisywał wszystkich zabaw gdyż byłoby to zbyt długie, ale wyjmę z nich jedną zbiórkę:

Wykrzyknąwszy nasze hasło: My są Błękitne Zuchy Jastrzębi ród Czuj! siadamy po turecku w kręgu i słuchamy opowiadania:

„Oto do Głównej Kwatery powstańców przyszedł meldunek, że należy wysłać poczet do zajęcia samotnego dworu, ale po drodze jest możliwa zasadzka. Rzeczywiście wysłany poczet po drodze zostaje napadnięty, ale dostaje się do dworu i tam broni dzielnie choć dach został podpalony. W końcu przypadkowy tuman kurzu podniesiony przez pędzące bydło wywołuje popłoch wśród Moskali, a powstańcy zostają ocaleni". Ładujemy na sanki drzewo potrzebne do rozpalenia ogniska i płaszcze, przywiązujemy sznurami i wypadamy z naszej placówki. Tuż za drogą przygotowujemy broń: łuki, strzelby i granaty (t. j. szyszki) następnie spuszczamy się do parowu pilnie bacząc na nieprzyjaciół i rzeczywiście za drugim parowem zdala widać mrowie wroga, szpica pada ranna, ale reszta powstańców czyni manewr oskrzydlający. Wobec tego Moskale po krótkiej utarczce uciekają, zajmując w górze twierdzę. Ale i tę zdobywamy i dla rozgrzewki zawodzimy zwycięski tan. Wróg jednak nie spoczywa i kule (oczywiście śnieżne) latają coraz bliżej, więc część powstańców rusza do ataku, zapędza się wszakże za daleko i szóstkowy zostaje wzięty do niewoli. Wobec tego ławą ruszamy wydając bohaterskie „ryki", przepędzamy kulami nieprzyjaciela z brzezinki potem wypędzamy udanym szturmem poza wały i na drogę. To się nam udawało, gdyż byliśmy u góry, Moskale u dołu ale teraz sytuacja gorsza więc mylimy czujność wroga, część okrąża, a na dany znak główna siła wdziera się na wał i zabiera wroga do niewoli. Wracamy do twierdzy — tu okrzyk zwycięski i powrót do Głównej Kwatery.

Bardzo morowo i uroczyście odbyła się ostatnia walka powstańców, powrót do Ojczyzny i odznaczenie dzielnych żołnierzyków.

*W. Truszkowski.*

---

*Lechosław Domański hm.*

# „Karuzela" na dworcu Canadian-Pacific w Winnipegu

Jeśli ten tytuł zafrapuje młodego gentlemena w wieku pomiędzy 8 — 11 lat, zapewne namiętnego zbieracza nowych koronacyjnych trzycentówek kanadyjskich, to zdradźcie mu tajemnicę i powiedzcie, że Winnipeg leży prawie w centrum Kanady i jest nietytułowaną stolicą szerokich prerii Zachodniej Kanady. Jedzie się do niego od brzegu oceanu trzy dni pośpiesznym pociągiem i kiedy piękna lokomotywa o opływowych liniach wtoczy się wreszcie na peron dworca Winnipeg, to pierwsza rzecz, która Cię zdziwi to grupa młodych chłopców ubranych w krótkie granatowe spodeńki, granatowe sweterki i zielone czapki dżokejki z czerwonym wilczkiem z dużą biało-czerwoną chustką naokoło szyi. To polskie zuchy — to mali bracia, którzy nigdy Polski nie widzieli, a którzy mówią, śpiewają i myślą po polsku, a którzy są oddaleni od nas o tysiące, tysiące kilometrów. Gromady zuchowe w Winnipegu są składową częścią tamtejszej organizacji angielskiej Boy Scouts of Canada z zachowaniem wszelkich cech odrębności narodowej. Jest ich czterey: dwie męskie t. zw. „wolf-cub pack" i dwie żeńskie t. zw. „Brownies". Gromady prowadzone są przez druhny Polki, które po odbyciu wielu kursów otrzymał.y tytuł „cub-masters", który odpowiada naszemu wodzowi zuchowemu. Te dzielne druhny to: Halina Nowacka, S. J. Dybek, S. Ostaff i J. Roussseau.

Władze angielskie są nam nadzwyczaj przychylne i opinia o zuchach polskich, szczególnie chłopcach, jest jak najlepsza.

Korzystając ze swego objazdu po większych skupieniach Polonii w Kanadzie próbowałem zainteresować polskie dzieci ruchem zuchowym. W tym celu w Hamiltonie, Toronto, Montrealu zostały przeprowadzone z samymi zuchami t. zw. „kursy" zuchowe, trwające od 7 do 10 dni, a zawierające cykl zbiórek o charakterze zuchowym. Ogółem takich kursów odbyło się pięć przy łącznej frekwencji 207 chłopców i dziewczynek w wieku zuchowym. A więc przeszło 200 dzieci nauczyło się piosenek polskich, tańców, gier, zabaw i różnych sztuk zuchowych. Każdy kurs kończył się zawsze wspólnym żalem, „że tak krótko".

A czy druh jeszcze do nas kiedy przyjedzie?

— A czy po wyjeździe Druha będziemy mieli zuchy u nas?

— Niech mnie Druh weźmie ze sobą do Polski — prosi przez łzy mała Jania Zarzycka z Hamiltonu.

— A ja to będę dzielnym zuchem i nie zrobię Druhowi wstydu! — mówi 11-to letni Edek Nowak z Toronto o włosach jasnych jak len i modrych oczach.

I wielu ,wielu jest takich dzielnych zuchów, przyszłych wodzów i leaderów, którzy czekają tylko na to by się nimi ktoś zainteresował. I czy to będzie Lech Tadek czy Beniak Edek z Hamiltonu czy Penga Józek lub Chodolak Staszek z Montrealu czy biedny Kościołek Stefan z Toronto, który nie mógł bywać na wszystkich zbiórkach, bo mu matka ciężko chorowała i musiał w domu pracować — wszyscy mają jasne, pogodne twarze, żywo bijące serca i otwarte dusze. I chociaż niejeden z nich może niezbyt dobrze mówi po polsku, bo uczą się w angielskiej szkole, to jednak myślą i czują po polsku i są pewni, że zuchy w Polsce wiedzą i nie zapomną o swych braciach w Kanadzie. Noszą angielskie mundurki, bo są członkami angielskiej organizacji, lecz polskie, biało-czerwone kolory mają ich chusty.

W Winnipeg poznałem jeszcze niejakiego p. F. W. Thompsona. Pan Thompson jest wielkim przyjacielem polskich zuchów. Jest on założycielem pierwszej gromady wilczęcej w Kanadzie, autorem wielu wydawnictw o wilczętach, odznaczony przez B. P. odznaką „srebrnego wilka". Mimo podeszłych już lat zachował niezwykłą pogodę ducha. Z zainteresowaniem oglądał ofiarowaną mu „Książkę wodza zuchów" i zawsze witał mnie później polskim, czysto po polsku wypowiadanym hasłem „Czuwaj". A gdy miałem już wyjeżdżać do Polski podarował mi piękną odznakę „cub-masters" i wpisał mi się do indyjskiego pamiętnika z brzozowych kart tymi słowy: „Szczęśliwy to moment, kiedy Polska i Kanada złączyły się w ruchu skautowym" (—) Paul W. Thompson „Akela".

Polskie zuchy w Winnipeg niewątpliwie mogą się spodziewać dużo dobrego od p. Thompsona.

No i jeszcze jeden moment. Kiedy już rzeczy moje były załadowane w pociągu, którym miałem wracać przyszło mnie pożegnać poraz ostatni wielu harcerzy i harcerek polskich. Sami zaproponowali, jakoś sami ustawiliśmy się i zaczęliśmy śpiewać, a później tańczyć na zatłoczonym peronie „karuzelę". Obserwowały nas oczy niezmiernie zdziwionych tą wesołością wychudłych Anglików. Może niejeden z nich był zgorszony, ale nam było wszystko jedno, harcerska atmosfera i zapał do pracy przezwyciężył wszelkie konwenanse. I długo jeszcze myślałem o tej dworcowej „karuzeli", kiedy pociąg był już bardzo daleko, a ziemia jaśniała w poświacie zorzy polarnej, która szeroką draperią zasnuła niebo, opuszczając swe seledynowe zasłony coraz niżej, jakby chciała odzielić przeszłość, kryjąc nieznaną przyszłość.

## Półkolonia zimowa

W czasie ferji zimowych organizuję półkolonię dla gromady. Półkolonia będzie trwała od 27 grudnia do 9 stycznia. Nie będzie zbiórek w Nowy Rok i Trzech Króli. Punktem zbornym będzie izba gromady w szkole. Zuchy same będą opalały i sprzątały izbę. Ćwiczenia będą odbywały się przede wszystkim w polu i w lesie w dwuch okresach. Na drugie śniadania o godz. 11-ej zuchy będą przychodziły do izby. Drugie śniadanie zuchy przynoszą z domu herbatę dostają na miejscu. Początek dnia godz. 9-ta, koniec 13-ta.

W pierwszej części dnia zuchy przebywać będą najczęściej w izbie. Po drugim śniadaniu na polu.

W czasie trwania półkolonii zuchy zdobędą dwie sprawności: Gwiazdora i Eskimosa.

Na sprawność gwiazdora urządzą; ubiorą ładnie choinkę w izbie, zbudują gwiazdę i przygotują sobie jasełkę. W Trzech Króli i dni następne zuchy z gwiazdą będą chodziły wieczorami. Pieniądze ewent. w ten sposób zdobyte zużyje się na prenumeratę „Zucha".

Nie wiem, czy plan takiej półkolonii jest dobry. Czy mogę otrzymać jakieś uwagi o nim?

*Stary Wilk.*

## Sprawność „Eskimosa"

*Cykl zbiórek zimowych.*

Sprawność zuchy zdobędą na półkolonii zimowej w czasie od 27 grudnia do 7 stycznia. Zbiórek 10.

*Gawędy:* 1) Kisz syn (opowiadanie o chłopcu — Eskimosie, który podstępem upolował niedźwiedzia. („Na Tropie Zuchów" 1933 rok). 2) Polowanie na foki. 3) Przygody podóżnika Nansena. 4) Biały Kieł (opowiadanie na tle powieści Londona) 5) Jak zginął Andrée. 6) Łodzią podwodną do bieguna (opowiadanie na tle powieści Umińskiego. 7) Przyjaciel Renów (opowiadanie z „Na Tropie Zuchów" 1937 r.). 8) Przygody polskich podróżników polarnych (Arciszewski, Dobrowolski).

*Śpiew* — „Eskimos", „My się mrozu nie boimy".

*Ćwiczenia* — Wyprawa do bieguna, wioska Eskimosów (233), na tropie wroga (232), zaginiony Bryś (233), pod strzałami myśliwych, polowanie (231), śnieżkami do bałwana (niedźwiedzia), konkurs na bałwana (228), jazda końmi, berek na łyżwach (235), sztafeta gońców na sankach (238), utartym szlakiem, bieg zjazdowy (239), niedźwiedź (243), rozpalanie ogniska na śniegu, wyznaczanie północy kompasem, przedzieranie się przez przeszkody śnieżne, poszukiwanie zaginionego, ćwiczenia samarytańskie, smarowanie tłuszczem obuwia, zabezpieczanie nóg, i wiele innych. (Cyfry w nawiasach oznaczają stronice „Ks. Wodza Zuchów" II wyd.).

*Majsterkowanie:* budowa chatek eskimoskich ze śniegu, sanki, narty, ewent. łyżwy drewniane.

*Taniec* — Taniec radosny Eskimosów z okazji zjawienia się zorzy polarnej.

Ostatnia zbiórka — próba na sprawność. Będzie to wielka wyprawa polarna, w czasie której zuchy wykażą się znajomością życia Eskimosów.

*D-ń.*

---

*B. Radzins.*

## Reorganizacja wilczęctwa na Łotwie*)

Ruch skautowy na Łotwie datuje się od r. 1917. Pierwsza oficjalna drużyna skautowa powstała w r. 1918, na krótki czas przed ogłoszeniem niepodległości Łotwy. W r. 1920 została założona „Łotewska Organizacja Skautowa", „Latvijas Skautu Centrala Organizacija".

Wr. 1921 zamianowano w Głównej Kwaterze Łotewskiego Skautingu Komisarza Wilczęcego i od tej chwili zaczyna się rozwijać łotewski ruch wilczęcy. Cyfry podane poniżej dają obraz tego rozwoju: — 1922:163 wilcząt (na 1847 skautów) 1923:282, 1924 248, 1925:341, 1926:246, 1927:550, 1928:620, 1929:761, 1930:969, 1931:1138, 1932:1110, 1933:1364, 1934:1796 (na 7400 skautów).

Ruch wilczęcy zapoczątkowali starsi kierownicy zastępów. Gromady tworzono przy drużynach, lub też jako Gromady samodzielne. Brak doświadczenia odpowiedniej literatury, a przede wszystkim brak odpowiednich kierowników przejawił się w spadku liczby wilcząt w latach od 1924 — 26.

W r. 1924 powstał w Głównej Kwaterze łotewskiej Komitet dla Spraw Wilczęctwa. Komitet opracował regulaminy dla organizacji wilczęcej, zorganizował obóz wyszkolenia dla kierowników Gromad, polecił przetłomaczyć „Wilczęta" B. Powella i wydał je w r. 1927. Komitet okazał się bardzo silnym oparciem dla rozwoju wilczęctwa w Łotwie, które od tego czasu zaczyna się regularnie rozwijać. W r. 1922 wilczęta stanowiły zaledwie 8.82% ogólnej liczby skautów, zaś w r. 1933 już 28.20%.

W r. 1927 dokonano rewizji regulaminów wilczęcych. Wszystkie Gromady zostały związane z drużynami, wprowadzono system Grup Skautowych. Regulaminy te z drobnymi zmianami obowiązują do dzisiejszego dnia. Od r. 1931 zaprowadzono specjalne kursy Przeszkolenia dla kierowników Gromad wilczęcych, uznane przez Kursy Wyszkolenia w Gilwell Parku.

Kobiety pracują w wilczęcej organizacji łotewskiej jako wodzowie już od r. 1924. Komisarze Okręgów mają swoich pomocników, którzy pomagają im w pracy nad rozwojem wilczęctwa w okręgach.

Równolegle z wzrostem ilości wilcząt starano się stopniowo ulepszać programy i metody pracy.

W miarę postępów jakie czyniło wilczęctwo, zaczęły się wyłaniać problemy, które spowodowały konieczność dokonania pewnej rewizji. Jednym z takich problemów była kwestia wprowadzenia do programu skautowego podań ludowych i narodowych oraz tradycji, bliskich sercu łotewskiego chłopca.

Postaci, o których mówi „Księga dżungli", i które zostały wprowadzone do wilczęctwa, nie są dla chłopca łotewskiego tak zrozumiałe i tak bliskie, jak te o których mówią mu legendy Łotwy. Wilk nie cieszy się tam bynajmniej dobrą opinią. Zbyt dużo kłopotów sprawia on porządnym ludziom. Wilk nie jest też nazbyt mądry — daleko mądrzejszy jest od niego lis, który często odnosi nad nim zwycięstwo.

System stosowany w wilczęctwie, nabierze daleko większego znaczenia wychowawczego, jeśli wprowadzi się do niego istoty blizkie i znane, a nie dalekie i obce.

B.Powell wprowadził do swego systemu wychowawczego dla chłopców w wieku wilczęcym „Księgę

*) Tłumaczyła z „Jamboree' Dhna Dr. St. Müllerowa.

## KRONIKA ZUCHOWA

**Kursy styczniowe.** W styczniu odbędą się organizowane przez Szkołę Instruktorską w Górkach Wielkich kurs namiestników (2 — 11 stycznia) oraz kurs dla kobiet (16 — 25 stycznia). Kurs namiestnikowski będzie liczył 15 uczestników, lista już zamknięta. Na kurs kobiecy jeszcze można nadsyłać zgłoszenia.

**Święta w Chorągwiach.** W czasie świąt odbędzie się wiele kursów. **Wszystkie** chorągwie organizują kursy wodzów, ponad to niektóre Komendy urządzają zimowe kursy phm. zuchowe.

**Odprawy instruktorskie.** W dalszym ciągu odbyło się szereg odpraw namiestników i instruktorów zuchowych. M. in. odbyła się odprawa namiestników Wielkop. Chorągwi w dniu 14.XI. (omówiono program pracy na rok 1938). 28.XI odbyło się zebranie gromady wodzów „Kręgu Rady" chor. Zagłębiowskiej. 8.XII — odprawa instruktorów zuchowych w Białymstoku. 12.XII odprawa namiestników i instruktorów w Katowicach. W dniach 28 — 31.XII odbędzie się VII Ogólnopolska Konferencja Instr. Zuch. w Brennie.

**Zagłębie zuchowe.** W czasie ostatniego zebrania „Kręgu Rady" omawiano stan pracy zuchowej w Chorągwi. Stan ten wygląda w niektórych hufcach b. dobrze. **W Częstochowie** trzy hufce obsadzone namiestnikami-druhnami rozwijają ożywioną działalność. Gromady urządzają wspólne zebrania i zawody. **Hufiec Częstochowa - Powiat** liczy obecnie 20 gromad i 10 zawiązków. Są to gromady wiejskie. W styczniu hufiec ten organizuje kurs wodzów. (latem był także). Gromady się mundurują. Trzeba zaznaczyć, że do niedawna hufce częstochowskie na odcinku zuchowym były b. ubogie. **Hufiec Grodziecki** organizuje święto zuchowe na wiosnę w Ogródku Jordanowskim. Gromada wodzów zżywa się coraz bardziej (kulig w styczniu). **Myszków** osłabł ostatnio, organizuje kurs wodzów zimowy. **Sosnowiec** latem zorganizował kolonie zuchowe, 7 gromad. Zimą odbędzie się tygodniowy kurs wodzów i kolonia zimowa. **Strzemieszyce** — mają kłopot z brakiem wodzów gromady są przeludnione z powodu łączenia gromad. **Zawiercie** — dalej spokojna solidna robota. **Niwka** — zapoczątkowała b. dobrze robotę, już są 4 gromady, organizuje się kurs zimowy wodzów i „święto zimy". **Olkusz** — grudzień — odbył się kurs wodzów (20 dorosłych ludzi). Poza tym chorągiew organizuje wielkie święto zuchów w Częstochowie, oraz zapoczątkowała wspólne odwiedziny osób.

**Konkurs majsterkowania gromad** dla całej Chorągwi zorganizował wydział Zuchów Chorągwi Lwowskiej. Do konkursu mogą stanąć gromady, które już mają swój znak (totem). W związku z tym gromady szybko usuwają ten brak. W styczniu podamy wyniki konkursu.

**Wołyń** — ogłosił również dla zuchów trzy konkursy w „Jednodniówce" wiosennej, która zostanie wydana z okazji „Wiosennego Święta Zuchów". Święto to każdy hufiec organizuje samodzielnie na swym terenie.

---

Dżungli" Kiplinga. Oczywiście, że sam system jako taki jest czemś zupełnie niezależnym, a wprowadzenie do niego „Księgi Dżungli" miało na celu uczynienie go bardziej przystępnym i zrozumiałym.

Chłopcy łotewscy żyją w warunkach najzupełniej odmiennych, i naszym zamierzeniem była próba wprowadzenia do systemu B. Powella opowiadań i przykładów wziętych z życia naszego narodu, a przez to bliższych i bardziej znanych naszej młodzieży.

Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, podkreślam bardzo silnie, że nie mamy bynajmniej zamiaru zmieniać w czemkolwiek samego systemu wychowawczego B. Powella.

„Księga Dżungli" Kipilinga ma niewątpliwie ogromne wartości. Poza tym, iż jest arcydziełem literackim — zawiera w sobie wiele materiału wspaniale odpowiadającego wilczęctwu. To też rozumieliśmy aż nadto dobrze, iż nie łatwo będzie znaleźć w naszej literaturze książkę o tym samym poziomie, którąby mogła zastąpić „Księgę Dżungli, a równocześnie opierała się na naszych zwyczajach i tradycjach.

Kiedy na Konferencji Kierowników Gromad w jesieni 1934 wysunięto konieczność takiej reorganizacji naszego wilczęctwa, zgodziliśmy się przyjąć jako podstawę dla naszego wilczęctwa książkę Valdis Zalitis'a p. t. „Dzieci Staburagi" (Staburaga berni). Jest to historia o chłopcach, którzy żyli w lasach, nad brzegami łotewskiej rzeki Daugawy, historia ich przygód i zabaw. Straburags jest to skała, o której mówią nasze pieśni i podania.

„Dzieci Staburagi" mają dużo podobieństwa do „Dwóch małych Dzikich" Setona i znane są w całym naszym kraju. Jest to typowe opowiadanie o chłopcu łotewskim i zawiera bardzo dużo elementów odpowiednich do kształtowania charakteru i może obudzić w chłopcu pragnienie życia dobrego i ciekawego.

Wypracowano więc projekt, podług którego chłopcy mogą się bawić na sposób „Dzieci Staburagi". W kątach izb stanęła „Skała Staburags", a Wielkie Wycie zostało zastąpione zawołaniem Staburagi.

Szóstki otrzymały swe nazwy od nazw drzew, a nazwa „wilczek" została zastąpiona inną: Młodszy Skaut.

Prawo Gromady brzmi: Młodszy Skaut nie ulega samemu sobie. 2) Młodszy Skaut słucha swego wodza i rodziców.

Przyrzeczenie brzmi: Obiecuję uczynić wszystko, co mogę, by spełnić swój obowiązek wobec Boga, rodziców, zachować prawo Gromady i pełnić dobre uczynki.

Mundur pozostał ten sam — mundur wilczka. Programy gwiazdek i sprawności, jak i program ogólny, są identyczne z programem Wilcząt, z małymi tylko zmianami, podyktowanymi przez warunki lokalne.

Jak więc wynika z tego, system przez nas przyjęty jest w swojej istocie systemem wilczęcym, przystosowanym jedynie do naszych warunków.

I możemy go, my wodzowie estońscy — polecić wszystkim krajom, które chciałyby przystosować swoje wilczęctwo do potrzeb swego narodu. W pierwszym rzędzie trzeba przestudiować uważnie system B. Powella a potem zmieniać w nim tylko to, co nie odpowiada warunkom danego kraju. W ten sposób uniknie się zbytniego oddalenia się od Międzynarodowego ruchu Skautowego.

System przyjęty przez nas, poddaliśmy próbie w całym szeregu Gromad. Trwało to do początku r. 1935 i wszędzie dało doskonałe wyniki. Oczywiście były i błędy, w kwestiach mniejszej wagi, ale i te zostały już usunięte.

Komitet Centralny Łotewskiej Organizacji Skautowej, zatwierdził ten nowy system i zachęcił wszystkie Gromady by wprowadziły go do swej pracy.

W tej chwili badamy rezultaty. Wysunęły się projekty pewnych zmian, w całości jednak zdaje się, działa on dobrze i rokuje najlepsze wyniki.

W początkach listopada 1936 przyjęty został projekt ostateczny i wydano podręcznik „Gromada Młodszych Skautów", którego wiele egzemplarzy się już rozeszło i którym posługujemy się obok „Wilcząt" B. Powella.

Łotewska Organizacja Skautowa, jak już podkreśliłem nie chce bynajmniej zmieniać systemu wilczęcego, stworzonego przez B. Powella. Ma na celu jedynie dostarczenie wyobraźni chłopca łotewskiego tematów bliższych i bardziej swojskich, tematów, które można daleko lepiej wykorzystać i otrzymać lepsze rezultaty.

# co słychać w Harcerstwie



### WIZYTACJA NACZELNIKA HARCERZY.

Naczelnik Harcerzy hm. inż. Z. Trylski przeprowadził w ostatnim czasie w szeregu środowisk wizytacje, i tak w Radomiu (19 — 20.IX), Białymstoku (9 — 10.X) oraz w Lublinie (17 — 18.XII) i Poznaniu.

**W Radomiu** Naczelnik Harcerzy m. in. był na zbiórce koedukacyjnego Kręgu starszo-harcerskiego, grupującego również grono instruktorskie Radomia. Krąg ten może zarówno pod względem formy organizacyjnej, jak i wykonywanej pracy być przykładem dla starszego harcerstwa.

**Białystok** — może się pochwalić dobrze i sprawnie działającym Hufcem oraz pełnym wydzieleniem starszych chłopców z drużyn młodzieży.

**W Lublinie** Naczelnik Harcerzy wziął udział w Odprawach Hufcowych oraz zebraniu kręgu starszo - harcerskiego prowadzonego przez płk. E. Czaplińskiego. Na zebranie tego kręgu przybył Naczelnik Harcerzy, obchodzący w dniu pobytu w Lublinie 24-tą rocznicę wstąpienia do Z.H.P. (i to do drużyny założonej przez płk. Czaplińskiego). Z powodu nieoczekiwanego przybycia dh Naczelnika radość była wielka i wytworzyła się na zebraniu miła i serdeczna uroczystość.

**W Poznaniu** bawił dh. Naczelnik na odprawie hufcowych Chorągwi Poznańskiej. Poza sprawami bieżącymi, dh. Naczelnik omówił szeroko sprawę t. zw. czwórporozumienia, które jak wiadomo, spotkało się z atakiem pewnego odłamu prasy codziennej. Naczelnik wyjaśnił wiele spraw związanych z porozumieniem, co rozwiało całkowicie zastrzeżenia niektórych instruktorów Chorągwi Poznańskiej.

Na skutek tych wyjaśnień hufcowi wyrazili całkowite zaufanie do Rady Naczelnej oraz przełożonych władz harcerskich.

### KURS SPÓŁDZIELCZY W ŁODZI.

Na jesieni b. r. Chor. Łódzka przy współudziale „Społem" zorganizowała 6-tygodniowy kurs spółdzielczości, który ukończyło 30 uczestników.

Obecnie prowadzona jest akcja by zdobyte przez kursistów wiadomości zostały rozszerzone na terenie całej Chorągwi — i pobudziły ruch spółdzielczy w Harcerstwie.

### WYRÓŻNIENIE HARCERZY PTAKÓW

(HAP) W Zarządzie Głównym L. O. P. P. odbyła się miła uroczystość, podczas której prezes Ligi, gen. dyw. inż. Leon Berbecki wręczył 3 harcerskim skoczkom spodachronowym: Burghardtowi, Puchajdzie i Jarze pamiątkowe zegarki. Zaszczytne wyróżnienie spotkało harcerzy za ich brawurowe skoki z samolotu na tegorocznym Jamboree w Holandii, będące doskonałą propagandą polskiego lotnictwa.

### WAGNER W SYDNEY.

Harcerz Wagner na swym kruchym statku Zjawa III po przez wielki obszar Pacyfiku dotarł już do Sydney i poraz pierwszy jak podkreślają to wszystkie największe gazety australijskie, polska flaga załopotała w portach odległej Australii.

### NA SŁOWIAŃSKI ZLOT.

Słowiański Zlot organizacji skautów i skautek odbędzie się w bieżącym roku w Jugosławii.

Na ten zlot z Polski wyjedzie specjalna reprezentacja harcerska. W czasie zlotu harcerze wezmą udział w szeregu wycieczek i będą mieli okazję zapoznać się z pięknem Jugosławii.

### WIEŚCI Z LUBELSZCZYZNY.

**Druga wędrówka starszyzny.** Zapoczątkowana przed rokiem akcja wędrownicza grona instruktorskiego chorągwi lubelskiej niezapomnianą wedrówką w Góry Świętokrzyskie przyniosła w roku bieżącym dalszy cenny dorobek w postaci wędrówki po wybrzeżu polskim. Udział wzięło 10 członków grona instruktorskiego chorągwi. Całą trasę przebyto po piasku nadbrzeżnym morza Bałtyckiego. Dorobek ideowy — bo takie właśnie zadanie pozostawiły sobie wszystkie wędrówki starszyzny — wyraził w gruntownym przydyskutowaniu sprawy stosunku harcerzy do aktualnych zagadnień życia polskiego. Na rok przyszły również projektowana jest podobna wędrówka, która wyruszy z obozów chorągwi.

## Wyniki WIELKIEGO KONKURSU „KA DE HA" Poznań

**pod hasłem:**

**„Realizujmy racjonalną gospodarkę drużyny w 3 letnim wyścigu pracy".**



Komisja w składzie: dz. h. Dehmel, hm. Jankowski L., hm. Laurentowski Fr., phm. Laskowski i hm. Trzewikowski rozlosowała w dniu 3.XII 1937 r. następujące

**93 nagrody w ogólnej wartości 1.000 zł.**

**Namiot S. 1935 — Zlotowy:** 2. Drużyna — Sejny.
**Namiot Kanadyjski Nr. 920:** 6. Drużyna — Ostrów Wlkp.
**Namiot wycieczkowy Nr. 923:** Drużyna — Wrześnía.
**Sygnałówki kawal.:** 21. Poznań, 6. Białystok.
**Łuki klejone i po 3 strzały:** 35. Puck., i Żurawica.
**Apteczki Szafkowe:** 7. Ostrów Wlkp., 7. Pszów., 17. Poznań.
**Apteczki polowe:** 95. Aleksandrów Kuj., 3. Niepokalanów., 50. Janowa Dolina.
**Piłki koszykowe z dętkami:** 14. Inowrocław., 2. Inowrocław.
**Siatki do siatkówki przepis.:** 6. Poznań., 5. B. Poznań., 1. Pińców.
**Latarki sygnalizac. typ wojskowy:** 6. Piechcin., 49. Horochów.
**Dyski jesionowe 1 kg.:** 15. Kruszwica., 7. Poznań.
**Wiadra obozowe brezent.:** 9. Wołomin., 2. Trzemeszno., 2. Mościce.
**Oszczepy jesion. 800 gr.:** 20. Poznań., 152. Ciechanów., 85. Myszków.
**Piłki siatkowe z dętkami:** 10. Inowrocław., 125. Grudziądz., 3. Ostrów Wlkp., 25. Poznań., 6. Michałów., 1. Baranowicze., 14. Poznań., 5. A. Poznań., 4. Lida., 2. Białystok.
**Florety typ francuski:** 1. Janowic., 1. Mościce., 1. Sandomierz.
**Piłki do gier z dętkami:** 9. Kruszwica., 6. Białystok., M. Międzyrzec k.Korca., 7. Ostrów Wlkp.
**Chorągwie narodowe dł. 2 mtr.:** 1. Żurawica., 1. Mościce., 21. Poznań., 4. Lida.
**Torebki z futer skórz.:** 2 Inowrocław., 50. Janowa Dolina., 6. Michałów., 4. Lida.
**Pasy korkowe 8 cz.:** 85. Myszków., 2. Mościce.
**Latarnie wiatrooporne:** 1. Pińczów., 46. Olkusz.
**Portrety „A. Małkowski" w ramie:** 49. Horochów., 3. Oświęcim., 2. Nowogródek.
**Saperki z futer. skórz.:** 121. Puck., 3. Niepokalanów., 7. Ostrów Wlkp., 152. Ciechanów., 4. Lida.
**Tarcze sygnalizacyjne:** 95. Aleksandrów Kuj., 49. Horochów., 9. Wołomin.
**Liny konopne 20 mtr.:** 1. Janówiec., 5. B. Poznań., Mościce.
**Książki p. t. „Węzeł na chustce" (powieść harcerska):** 2. Inowrocław., 14. Poznań., 1. Mościce., 6. Michałów., 2. Białystok., 50. Janowa Dolina., 6. Piechcin., 25. Poznań., 6. Poznań., 5. A. Poznań.
**Manierki ocynowane:** 1. Pińczów., 10., Inowrocław., 35. uck., 3. Ostrów Wlkp., 1. Sandomierz.
**Chorągiewki sygnaliz.:** 85. Myszków., 1. Baranowicze., 2. Trzemeszno., 15. Kruszwica., 6. Białystok., 125. Grudziądz.

Wszystkim naszym Odbiorcom zasyłamy serdeczne życzenia radosnego NOWEGO ROKU!

**„KA DE HA"** **Harcerska Spółdzielnia z. o. u. CENTRALA POZNAŃ 1, ul. Podgórna 10.**

## JESIENNA ODPRAWA INSTRUKTORÓW, HUFCOWYCH I NAMIESTNIKÓW ZUCHOWYCH.

Dnia 17 i 18 października 1937 r. odbyła się doroczna odprawa w Lublinie. Odprawa została przeprowadzona w 5 „rzutach“: najprzód obradowali wszyscy obecni — na porządku była sprawa t. zw. „ofenzywy wszerz“ i program G. K. H., następnie odbyły się odprawy hufcowych i namiestników zuchowych, nazajutrz wreszcie — zbiórka drużyny instruktorskiej i zebranie harcmistrzów, które zajęło się sprawą skierowania w roku bież. kandydatów na kursy harcmistrzowskie G. K. H.

## I-SZY KURS HARCMISTRZOWSKI NA TERENIE GÓREK WIELKICH.

W czasie od 7 — 17.XI b. r. odbył się na terenie ośrodka harcerskiego w Górkach Wielkich I-szy kurs harcmistrzowski. Kurs w którym wzięło udział 12 uczestników, a który prowadził hm. A. Kamiński, postawił sobie m. in. za zadanie studium nad reformą programu młodzieżowych prób harcerskich.

## SREBRNE WESELE NACZELNEGO SKAUTA.

Pocztówki z portretem twórcy skautingu, Lorda Baden-Powella i jego żony wydało Biuro Światowe Skautek z okazji rocznicy srebrnego wesela Skauta Naczelnego i Skautki Naczelnej. Pocztówki cieszą się wielką popularnością w świecie skautowym. Dochód uzyskany z ich sprzedaży przeznaczony był na podarunek dla Skauta Naczelnego. Z pieniędzy dotąd wpłaconych sprawiono piękną srebrną zastawę. Pozostała z tego sprawunku kwota 2600 funtów (67 tysięcy złotych!). Kwotę tę córeczka Króla Jerzego VI wręczyła Naczelnemu Skautowi „na drobne wydatki domowe, np. na szczoteczkę do zębów“ Skaut Naczelny przyjął ją z wdzięcznością z tym jedynie, że nie zużyje jej na szczoteczkę do zębów, ale na dalszy rozwój ruchu skautowego.

## SPADOCHRONIARZE PRACUJĄ.

Harcerze szkolą się w spadochroniarstwie. Intensywną akcję w szkoleniu dochronowy G. K. H.. Ostatnio ukończyłu kursy: 40 harcerzy w Ostrowi Mazowieckiej, 58 w Bielsku i Białej, 60 podchărążych harcerzy w Brodnicy, oraz z brodnickiego hufca 30 harcerzy. Obecnie kursy mają pełne powodzenie w Siedlcach (39 harcerzy) i w Warszawie (27 harcerzy). Liczby to imponujące, nieprawdaż?

## ODCZYT O TATRACH.

Odczyt o Tatrach zorganizował w Warszawie Harcerski Klub Wysokogórski z Zakopanego.

Piękną prelekcję o grozie Tatr, wspinaczce i przygodach w górach wygłosił p. Ostrowski St. znany taternik i alpinista, który brał udział w zdobywaniu najtrudniejszych szczytów Kaukazu. Prelekcja urozmaicona przezroczami wywarła wielkie wrażenie na słuchaczach.

## ZIMOWY KURS STARSZOHARCERSKI.

W czasie od 28.XII.1937 do 6.I. 1938 r. odbędzie się kurs przodowników pracy starszoharcerskiej w Zakopanem (Głodówka). Zagadnienia będą opracowane przez specjalistów. Aktualne zagadnienia społeczne — A. Olbromski. Pozycja harcerstwa na terenie międzynarodowym — Strumiłło. Kultura duchowa starszego harcerstwa — A. Wasilewski i wielu innych. Na kursie będą przedstawiali swoje metody pracy delegaci Związku Strzeleckiego, Młodej Wsi, Organizacji Młodzieży Pracującej.

## NOWE PLACÓWKI GOSPODARCZE HARCERSKIE.

W Sukiennicach w Krakowie harcerstwo otworzyło sklep z zabawkami i pamiątkami z Krakowa. Placówka jest w łączności z miejscową Komisją Dostaw Harcerskich. Krakowski zjazd prezesów obwodów poświęcony był wyłącznie omówieniu realizacji wychowania gospodarczego w drużynach.

## ODPRAWA KOMENDANTÓW CHORĄGWI.

Ostatnia odprawa Komendantów Chorągwi odbyta w dn. 7.XII dała możność stwierdzić, że drugi rok wyścigu pracy, mający za zadanie wyodrębnienie starszych chłopców i rozszerzenie ich działalności jest w szeregu Chorągwi prowadzony bardzo dobrze. Wydzielono wiele drużyn, zorganizowano wiele zastępów.

Sprawa czytelnictwa także rozwija się pomyślniej niż dawniej.

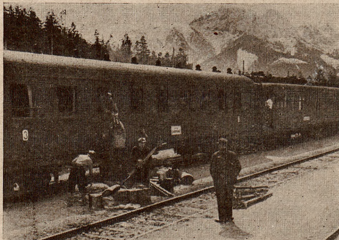
## ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

(HAP) W dniu 5 grudnia b.r. w „Domu Harcerstwa“ przy ul. Łazienkowskiej 7 w Warszawie, odbył się zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Na radzie wygłoszono m. in. sprawozdania Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy z akcji letniej i uchwalono budżet naczelnych władz harcerskich na rok 1938.

## SPECJALIZACJA DRUŻYN W KRAKOWIE.

Na terenie Krakowa wre konkretna praca specjalizacji drużyn. Dzięki zabiegom prezesa Z. O. Dr. R. Radzyńskiego powstała świetna muzyka harcerska, która ma już za sobą obóz w czasie wakacyj i tuzin marszów. Głośna drużyna szybowcowa rozwija się naprzód i osiąga duże rezultaty. Odbył się kurs motorowy, jedna z drużyn ma jako specjalność wziąć motoryzację harcerstwa krakowskiego. Starszych powyżej 18 lat będzie uczyć jeździć na motorach. Rozpoczyna się również kurs radiowy. Kraków realnie wchodzi na teren pracy dla starszych chłopców.



Fot. T. Bukowski *Wyładunek w Zakopanem.*

**W KRĘGU WODZÓW NA ZAWODACH NARCIARSKICH HARCERSKICH W R. 1938 W ZWARDONIU.**

W Kręgu Wodzów ogłasza konkurs na najlepszy reportaż literacki z biegu zespołowego z przeszkodami, ilustrowany rysunkami wzgl. fotografiami.

W Kr. W. funduje 3 nagrody za najlepszy opis biegu:

1) Torba skórzana oficerska

2) Roczna prenumerata „W Kręgu Wodzów“

3) Książka A. Kamińskiego—Andrzej Małkowski

Termin nadsyłania prac do dnia 12 marca.

Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Gustaw Niemiec** hm.

Naczelny Redaktor: **Dr. Władysław Szczygieł,** hm.

**Komitet Redakcyjny:** Datoń Donat hm., Juliusz Dąbrowski hm., Dąbrowski Stanisław, Głogowski Franciszek phm., Kamiński Aleksander hm., Lange Stanisław hm., X. Luzar Marian hm., Magiera Władysław phm., Muż Władysław hm., Zakrzewski Stefan hm., Żawrocki Oskar hm.

**Prenumerata „W Kręgu Wodzów“:** z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów“** łącznie z **„Na Tropie“** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie“, Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: H. B. W. „Na Tropie“. Druk. „Lech“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.